

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 43 (568) Kraków, 28 X. — 3 XI. 1967 r. Cena 50 gr

DZIŚ W NUMERZE:

- Slabing — drugi po magnitogorskim — str. 3.
- Z historii KPZR — str. 3.
- Kto za to odpowiada? — str. 4.
- Jaskwa przed październikiem — str. 5.

Rajd Szlakami Braterstwa Broni

Z Huty im. Lenina do Berlina

Ostatnia trasa Rajdu Szlakami Braterstwa Broni „Lenino — Berlin” wiodła z Krakowa przez Wrocław — Zieloną Górę — Cybinę — Gozdnicę — Siekierki — Kostrzyn — Słubice do Berlina. W podróży na tej trasie wzięła udział 36-osobowa grupa pracowników Huty im. Lenina, w tym kilku byłych żołnierzy I Dywizji Wojska Polskiego, którzy po krwawych bojach przełamali główny pas obrony hitlerowców nad Odrą i szturmowali

Berlin. Szczegółową relację z rajdu zamieścimy w następnym numerze „Głosu”. Dziś podzielimy się wrażeniami z Berlina — ostatniego etapu wielkiej imprezy ZBoWiD HiL, zorganizowanej dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

kich, z czego 7 tysięcy pochowanych jest w tym najpiękniejszym parku miasta.

Na teren, liczącego 550 m długości i 150 m szerokości parku wchodzimy przez monumentalną bramę. Czytamy wyrity na niej napis: „Wieczna chwala bohaterom, którzy polegli za wolność i



Uczestnicy Rajdu Szlakami Braterstwa Broni „Lenino — Berlin”, zorganizowanego z okazji 50 rocznicy Wielkiego Października w czasie uroczystości pod pomnikiem Bohaterów Radzieckich w Berlinie. Wartę honorową pełnią pracownicy Huty im. Lenina — uczestnicy walk o Berlin, byli żołnierze I Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki. Pamięć poległych żołnierzy radzieckich — współtowarzyszy broni uczcili minutą milczenia, oraz zapaleniem pamiątkowego znicza, wykonanego w czynie społecznym przez naszych hutników. Fot. M. GŁADYSEK

Dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej

Załoga HiL pomyślnie realizuje swoje zobowiązania

Z KAŻDYM DNIEM jaki przybliży nas do obchodów Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nasila się w naszej hucie tempo realizacji podjętych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, a

także czynów społecznych. Bardzo pomyślnie zwłaszcza realizują swe postanowienia produkcyjne załogi Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, Walcowni Gorącej Blach i Aglomerowni. Dając dodatkową produkcję hutniczą i ofiarne

realizując czyny społeczne wnoszą one duży wkład w zobowiązania całej huty.

Szczególnie wyróżnia się, w przeddzień obchodów 50 rocznicy Wielkiego Października, załoga Aglomerowni HiL. Jak wiadomo postanowiła ona dostarczyć dodatkowo w br. 50 tys. ton spieku. Dała za już prawie 84 tys. ton. A że pracuje bardzo dobrze i rytmicznie, „dorzuci” do tej ilości na pewno jeszcze niejednym tysiąc ton aglomeratu.

Również i pozostałe zobowiązania załogi Aglomerowni wykonane zostały przedterminowo i z nadwyżką. Dla dzielnicy przepracowała ona w czynie społecznym 11,2 tys. roboczogodzin (zobowiązanie obejmowało 7,5 tys. godzin) a przy porządkowaniu wydziału — 9010 godzin (zobowiązanie opiewało na 6.994 godzin). Rada Zakładowa Wydziału składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie za łodze obu Aglomerowni za

wykonanie zobowiązań, za piękny wkład w obchody 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Szczególne wyrazy uznania należą się zmianie „B” Wydz. P-31 z kierownikiem Stanisławem Rachtanem na czele, która pierwsza wykonała swe zobowiązanie przepracowując 1.512 roboczogodzin dla dzielnicy oraz zmianie „B” Wydz. P-32 z kierownikiem Mieczysławem Typą na czele, której czyn dla dzielnicy objął 960 godzin pracy. (jd)

OKOLICZNOŚCIOWE STEMPLE POCZTOWE Z OKAZJI 50 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Staraniem Wydziału Propagandy KW PZPR w Krakowie przygotowane zostały dwa pamiątkowe stemple pocztowe z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Oba stemple będą stosowane przez Urząd Pocztowy Kraków 1 w następujących dniach: pierwszy w dniu 4. XI br. w UPT. do godz. 15-tej i na specjalnie zorganizowanym stoisku w Hall GTS „Wizja” podczas wojewódzkiej akademii w godz. 16 — 20.00, drugi zaś — w UPT. w dniach 6 i 7 XI br.

Wieczornica w klubie TPPR

Z okazji 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyło się spotkanie załogi Stalowni Märtenowskiej HiL z przedstawicielem Konsulatu Radzieckiego z Krakowa. Na spotkanie przybył sekretarz Konsulatu ZSRR, M. Salnyj. Stalownię zaś reprezentowali m. in.: sekretarz KZ PZPR tow. A. Grabczyński, główny stalownik HiL dr A. Kolano oraz wielu sympatyków TPPR.

Po krótkim występie Teatru Małych Form ZDK HiL, sekretarz Konsulatu mówił o wpływie Wielkiej Rewolucji Październikowej na obecną sytuację międzynarodową i o osiągnięciach Związku Radzieckiego w okresie powojennym.

8 listopada — akademia dzielnicowa

Bogaty program imprez w rocznicę Wielkiego Października

Zbliża się kulminacyjny okres obchodów 50-tej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wydziały hutnicze w naszym kombinacie przygotowują się do uroczystych obchodów, starając się jak najciekawiej opracować elementy dekoracyjne budynków i hal produkcyjnych.

3 listopada odbędzie się dzielnicowa akademia rocznicowa w hali widowiskowo-sportowej HiL, w której wezmą udział hutnicy oraz pracownicy z Nowej Huty. Akademia rozpocznie się o godz. 14.30.

Trwają przygotowania do Dni Książki i Wydawnictw Polityczno-Społecznych, które są przewidziane w czasie od 29 do 30 listopada. W organizowanie Dni włączy się także wydziały naszej huty, szczególnie zaś aktywnie polityczno-społeczny HiL.

A oto najbliższe imprezy organizowane z okazji 50 rocznicy Wielkiego Października:

28. X. godz. 17.00. Spotkanie ministra Janusza Wieczorka, przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa z uczestnikami Rajdu Szlakami Braterstwa Broni, zorganizowanego przez Radę Zakładową Kombi-

natu i Zarząd Zakładowy ZBoWiD HiL, w sali teatralnej HiL.

1. XI. godz. 18.30. „50 lat przemian kulturalnych i obyczajowych w ZSRR” — odczyt w świetlicy DMH w Nowej Hucie.

4. XI. godz. 18.30. Wieczornica w 50 rocznicę Rewolucji Październikowej dla ZBoWiD w kawiarni ZDK.

niezależność socjalistycznej ojczyzny”. Z podwyższenia roztacza się wspaniały widok na ogromny cmentarz honorowy. Piaseczny murawy w pośrodku symbolizują postacie broni: piechotę, broń pancerną, artylerię, kawalerię i lotnictwo. Stalowy wieńiec z lasurówych liści poświęcony jest radzieckiej marynarce. W pasach zieleni, między sarkofagami bogato ozdobionymi rzeźbami, przedstawiającymi historię Wielkiej Wojny Narodowej ludu radzieckiego po prawej i lewej stronie znajdują się groby po 3400 żołnierzy. Według starego rosyjskiego obyczaju 200 żołnierzy pochowanych jest w kurhanie, na którym wznosi się Mauzoleum, a na nim stoi 13-metrowa statua żołnierza-wyzwolcy.

Ze wzruszeniem, a często ze łzami w oczach dzielił się z nami swoimi wspomnieniami uczestnicy walk o Berlin. Zasztytł dobicia hitleryzmu w jego gnieździe przypadł w u-

(Dokończenie na str. 4)



Ludzie dobrej roboty

Na uznanie zasługuje załoga Walcowni Gorącej Blach, która już od szeregu tygodni pracuje rytmicznie, bez zahamowań i zrywów. Nadwyżka produkcji wynosi już (dane na dzień 25 om.) 2.431 ton, co oznacza, że plan październik zostanie wysoko przekroczony. Załoga realizuje również z powodzeniem zobowiązania podjęte dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiego Października, o czym piszemy na innym miejscu.

Dziś przedstawiamy kilku przodzących, ofiarnych i sumiennych pracowników Walcowni Gorącej Blach. Są to: Stanisław TREBUS — st. brygadzysta oddziału KAC, Tadeusz KRZYŻANOWSKI — brygadzysta wysyłki, Władysław LESNIEWSKI — I walcownik wyładzarki, Czesław BARAN — hakowy suwnic Jerzy OKTAWIEC — I ślusarz, Marian WICIŃSKI — ślusarz-mechanik, Zygmunt DROZDOWICZ — starszy zespół walcarek, Justyn LASKOWSKI — starszy piecowy oraz Roman GOŁĄB — brygadzysta odcinka końcowego. (dr)

Fot. B. ŁUCKOŚ

Tę jeszcze nie było u nas w hucie! Kierownictwo Wydziału Kolejowego i aktywnie bhp postarali się, aby odwiedziła nasz zakład ruchoma wystawa bhp Ministerstwa Komunikacji. Dodajmy: wystawa umieszczona w dwóch specjalnie przystosowanych do tego celu wagonach kolejowych, radiofonizowanych. Od paru dni ta ciekawa wystawa bhp-ska „ulożowała” się na torach kolejowych, w pobliżu WKS. Od pierwszych chwil otwarcia cieszy się ogromnym powodzeniem. Odwiedzana jest również chętnie przez kolejarzy-hutników, jak też przez specjalistów innych branż.

Co tutaj można ciekawego zobaczyć? Uwagę zwiedzających przyciągają modele urządzeń roboczych oraz sprzęt ochrony osobistej, w „wydaniu” zupełnie nowym, nieznanym w hucie. Są więc różnego rodzaju maski i półmaski stosowane przy pracy charakterystycznej się dużym zapyleciem. Świetne są zwłaszcza maski gabczaste połączone z okularami (import). Od razu nasuwa się uwaga: jakby to było dobrze gdyby nasza huta sprowadziła taki sprzęt. Zda-

Wystawa BHP w... wagonach

by bowiem doskonale egzamin w takich wydziałach borykających się z zapyleniem jak Aglomerowni, Wielkie Piec, ZMO.

Z innych ciekawych eksponatów wymieńmy modele pił mechanicznych i szlifierek — z odpowiednim, automatycznym zabezpieczeniem dla ob-



Na zdjęciu: wnętrze jednego z wagonów wystawy, która cieszy się w hucie dużym powodzeniem. (jd) Foto B. ŁUCKOŚ

slugi. Szereg zdjęć i plansz przedstawia właściwe i niewłaściwe metody pracy służb kolejowych: ruchowej, drogowej i mechanicznej. A na dodatek, po wystawie oprowadzają fachowcy instruktorzy udzielający wszelkich wyjaśnień.

Jest możliwość przeniesienia tej wystawy na kółkach w inny rejon huty co umożliwiłoby jej zwiedzenie szerszym kółkiem załogi. Wydaje się, że warto skorzystać z tego.

OD DAWNA już zamierzałem napisać artykuł na temat bhp. Właściwie można by go i nie pisać. Koleżdy piszą. Mamy wewnątrz redakcji podział pracy. Po co zabierać komuś chleb? Ten wstęp, to oczywiście żarty. Temat jest taki, że i lawiny artykułów go nie wyczerpią. Wypadki zdarzają się — jeśli nie każdego dnia — to często. Najgorsze są te śmiertelne. Nie można mierzyc ilością artykułów samej sprawy ani jej wagi. To pewne. Jednak morza atramentu nie należy żałować w sytuacji, gdy komuś, choćby jednemu człowiekowi, można uratować życie. Byłoby przesadą twierdzić, że przez pisanie uzyskuje się bezpieczeństwo pracy lub poprawę, w każdym razie, wskaźników ilustrujących wypadki. Pisanie ma jednak to do siebie, że zwraca uwagę na poszczególne sprawy. A najlepszy efekt uzyskuje się wówczas, gdy kogoś coś zaboli, ukłuje.

Jacy oni są do siebie podobni...

Zródłem wielu wypadków, a najczęściej śmiertelnych jest — moim skromnym zdaniem — pośpiech. Po prostu ...pośpiech!

Zwykle się gdzieś spieszymy. A nieraz nawet i pędzimy. Ktoś ma jakąś sprawę do załatwienia. Ktoś inny — właśnie dziś, powinien być w określonym miejscu, wcześniej niż zawsze. I tutaj zaczyna się historia. Niejednokrotnie rozpoczyna się i kończy historia czyjśgo życia.

PRZEJDĘ na teren bardziej konkretnych rozważań. W urzędzeniu płynię prąd. Ale ja się dziś spieszę. Myśląc o czym innym, machinalnie podchodzę do agregatu, do... itd. — nieważne! Mam złożyć narzędzia przed zakończeniem pracy. I, być może, po raz ostatni będę składał swoje narzędzia...

I znowu kiedyś indziej. Spieszę się. Trzeba przejść przez halę. Nim zdążyłem pomyśleć o zachowaniu ostrożności, o przepisach, wcześniej... zrobiłem krok. I oto może ten krok, był moim ostatnim krokiem.

Zawsze wracaliśmy z pracy określoną drogą. Dziś się jednak bardziej niż zwykle spieszę. Skracam drogę. Idę przez tory. Nigdy nie chodziłem wtedy. A może warto się obejrzeć? Tak, warto. A jednak... Trzeba to było zrobić wcześniej. Teraz, być może, już nie zdążę się obejrzeć...

I znowu się spieszę. Muszę przecież zdążyć do kina. Trzeba się przebrać. Tramwaj uprządnie rusza. Jednak — spróbuję. Czy mogę dłużej zostać na przystanku? Ty-le tu ludzi. Następną tramwaj przyjedzie z pewnością za dziesięć minut. D z i e s i e ę m i n u t ? Nie. Wsiąść!

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie z przedstawicielami
Wietnamu



Udało się spotkanie z Wietnamczykami — studentami AGH w Krakowie, zorganizowane na ZDK HIL z okazji Dnia Solidarności Na Rzecz Pokoju w Wietnamie. Na zdjęciach: o pracy i walce nieugiętego narodu mówi jeden z gości hutników i wręczenie kwiatów.

FOTO J. BROZEK

Realizacja zadań gospodarczych, nawet trudnych i skomplikowanych, połączona z systematyczną poprawą osiąganych wyników produkcyjnych i ekonomicznych — nie powinna odbywać się kosztem pomijania i odsuwania na dalszy plan działalności wpływającej na prawidłowe kształtowanie atmosfery i stosunków międzyludzkich oraz warunków pracy załogi. Taki ogólny wniosek odnoszący się zresztą do kierownictwa

Z egzekutywy KF

Człowiek — na pierwszy plan

wielu jednostek huty, nasuwa się w wyniku obrad egzekutywy KF, przeprowadzonych 23 bm. pod przewodnictwem I sekretarza tow. Wachowskiego i z udziałem członków egzekutywy KZ oraz kierownictwa gospodarczego Wydziału Wielkie Piece.

Członkowie egzekutywy na podstawie wizji lokalnej wydziału, przedłożonej im obszerniej informacji pisemnej i dodatkowych wyjaśnień kierownictwa polityczno-gospodarczego, ocenili pozytywnie wyniki osiągnięte przez załogę tego kluczowego wydziału hut. Szczególnie w okresie ostatnich kilkunastu miesięcy nastąpiła dalsza poprawa na odcinku systematycznego i równomiernego wykonywania zadań planowych. W rezultacie ustabilizowania osiąganych wskaźników, załoga Wielkich Pieców umożliwiła przekraczanie planów przez ofiarne pracujące załogi Stalowni Martenowskiej i Konwertorowo-Tlenowej.

zmianowe odbywane z udziałem kadry kierowniczej, udzielającej rzeczowych wyjaśnień i odpowiedzi na zapytania robotników. Konieczne jest zwiększenie ilości pracowników uzupełniających posiadane wykształcenie i zdobywających drugi zawód, aby umożliwić im przejście do innych prac — ze względów zdrowotnych. Wymaga również poprawy współdziałania kierownictwa i średniego dozoru (mistrzów) oraz aktywności partyjnego KZ z organizacją młodzieżową. Znaczną rolę w tym zakresie powinna odegrać młodzież, którą należy włączyć w główny nurt życia załogi i postawić przed nią konkretne zadania, dostosowane do psychiki, zainteresowań i ambicji młodych pracowników. KZ P-40 winien zapewnić dobre przygotowanie zebrań partyjnych, przydział i systematyczną kontrolę wykonywania zadań partyjnych oraz wydatnie poprawić dotychczasową pracę grup partyjnych. Egzekutywa KF powołała specjalny zespół, który na podstawie materiałów z obrad przygotowuje spracowane, konkretne wnioski i przedłoży je następnie do zatwierdzenia egzekutywy.

Wysilkowi i trosce o wykonywanie planu produkcji i obowiązków wskaźników musi zawsze towarzyszyć zapewnienie uszczelnionych potrzeb załogi oraz wytworzenie odpowiedniej atmosfery i zapewnienie bezpiecznych, jak najmniej szkodliwych dla zdrowia warunków pracy. Dlatego egzekutywa mocno podkreśliła obowiązek i odpowiedzialność kierownictwa za możliwie szybką poprawę, szczególnie w Oddziale Wsadu, gdzie warunki pracy są najcięższe.

Równolegle z działalnością zmierzającą do poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych — kierownictwo wspólnie z organizacjami społeczno-politycznymi powinno zapewnić systematyczną, bieżącą informację załogi poprzez zebrań grup związkowych, dobrze przygotowane narady

W sprawach organizacyjnych egzekutywa m. in. zatwierdziła wnioski zmierzające do ograniczenia ilości i czasu trwania zebrań, narad i konferencji w hucie — oparte o wyniki szczegółowych badań, przeprowadzonych w rb. przez Komisję Socjologiczną przy KF w sześciu jednostkach organizacyjnych huty. J. CH.

Rosną szeregi hutniczej organizacji partyjnej

Nie tak dawno w organizacji partyjnej naszej huty odbyła się uroczystość wręczenia sześciotysięcznej legitymacji partyjnej, a już dziś wzrost jej szeregów zbliża się stopniowo do liczby 7 tysięcy. Łącznie w trzech kwartałach br. przybyło 436 kandydatów. Ponieważ w roku ub. w tym samym okresie przyjęto 273, okazuje się, iż obecnie przyjęto o 163 nowych towarzyszy więcej. Najwydatniejszy wzrost szeregów par-

tyjnych zaznaczył się w KZ pionu TE, TM i w ZMO.

Kto przede wszystkim wstępował do partii w tym roku? Wyraźnie przejawiał się wzrost upolitycznienia wśród robotników, a miernikiem tego może być cyfra 84 proc. nowo wstępujących — którą stanowią właśnie robotnicy. Natomiast pozostali nowi towarzysze, to pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem, przeważnie technicznym. Wskazuje to na coraz lepsze rozstawienie sił partii bezpośrednio w produkcji.

Z pewnością do wzrostu szeregów organizacji w hucie przyczynił się również okres przygotowawczy do wymiany legitymacji partyjnych, wzmożona działalność ideowa, wzrost autorytetu organizacji w wydziałach. Duży wpływ ma także ukierunkowanie pracy na podnoszenie poziomu ideowego szeregów partyjnych i ich jakości. Opadli z nich ludzie nieaktywni lub — rzadziej — wręcz nie zasługujący na miano towarzysza partyjnego. Zaostrzone kryteria ocen postawy poszczególnych członków partii sprawiły, że wzrosło zaufanie załóg do swoich organizacji, że zgłaszają się do nich nowi, wartościowi ludzie. Ten aspekt działalności, zwłaszcza po VIII Plenum KC szczególnie wyraźnie rysuje się w organizacji hutniczej. ik.

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 25 BM. WŁĄCZNI

	% planu
ZMO — wyroby szmatowe	99
wyroby zasadowe	96
dolomit prażony	102
wapno palone	102
wyroby smołowo-dolomit	99
dolomit II	82
ZK — koks ogółem	98
koks wielkopieczowy	99
smoła	96
benzol	104
siarcezan amonu	96
Agglomerownia nr 1	105
Agglomerownia nr 2	110
Wielkie Piece — surowka	97
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	90
żużel pumekowy	107
żużel kawalkowy	104
Stalownia Martenowska	98

Wiec budowniczych

W dniu 30 października, o godz. 13.30 odbędzie się wiec budowniczych w hali budynku gł. Walcowni-Slabing. Wiec ten będzie zorganizowany dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. ik.

Jacy oni są do siebie podobni...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Spieszący się pasażer błyskawicznie zapomina o otoczeniu, w którym się znajduje. Nie kontroluje już co jest z prawa i z lewa. Widzi tylko tramwaj przed sobą. A do tramwaju musi wskoczyć. I ten skok, właśnie ten skok, był... może ostatnim skokiem!

TAkich spraw jest dużo. Cała masa spraw i dziesiątki i setki wypadków. Kronika Nowej Huty, a i gdyby taka była — kronika dziejów Huty im. Lenina — na pewno zgromadziłaby całe stosy podobnych i w rzeczywistości mało się od siebie różniących przypadków. We wszystkich powtarzaliby się tylko jedno: pośpiech, pośpiech był przyczyną nieszczęścia.

I nie tylko pośpiech. Bo można się spieszyć i nie ulec wypadkowi. Spieszący się zapomina o całym bożym świecie z wyjątkiem tego, co go obchodzi: jak najszybciej dostać się do miejsca przeznaczenia, określonego celu, spotkać się itd. Zapomina, że znajduje się w zakładzie przemysłowym wyposażonym w ciężkie urządzenia, że przechodzi drogą, po której jeżdżą mechaniczne pojazdy, że wsiadając do tramwaju nie zdabł o to, czego uczy swoich dzieci: oglądając się, zastanawiając, pomyśleć czy można zrobić dalszy krok (w innej sytuacji: czy urządzenie jest wyłączone, czy zapiął pas chroniący go przed wypadkiem itd.).

O SZCZEDZMY sobie dalszych przykładów. Nie wracajmy do tego, co się zdarzyło motocykliście spieszącemu się, który w dodatku opuścił

stanowisko pracy w hucie (pisze o tym kolega w numerze). A skoro mówimy o motocyklistach, to pozwólcmy sobie zarejestrować pewien moment powtarzalny. Ile z nich (a myślimy o pracownikach huty), spiesząc się, nie korzysta np. z podniety, by wyprzedzić jakiś pojazd i — dajmy na to... o pół minuty wcześniej przybyć na miejsce przeznaczenia w sytuacji (zapomnieliśmy dodać), gdy wyprzedzenie to zawiera w sobie ryzyko pewnej NIEWIADOMEJ?

Kroniki MO, w odniesieniu do pracowników naszej huty, też przecież zawierają w tych sprawach niektóre adnotacje.

LEcz dajmy spokój tym „czarnym” rozważaniom. I sprostujmy przy okazji używaną formułę odniesienia: pracownicy naszej huty! Przecież chodzi o ludzi, o życie ludzi, nie tylko o naszych pracowników. Czy można wszakże zawsze mówić „w ogóle”, bez odniesienia do adresata?

Artykuł był napisany z myślą o hucie, o naszych pracownikach. I właściwie nie był wcale planowany. Zaplanowały go wypadki. Śmiertelne wypadki. A w każdym razie kilka z nich.

Pragnęłam zwrócić uwagę na jeden tylko moment: na pośpiech w życiu, którego — niestety — nie można wyeliminować. Ale: jest pośpiech i pośpiech. Ja mam na myśli ten drugi. Ten, który łączy się z nieodpowiedzialnością, z brakiem ostrożności, a w „języku bhp” — z nieprzestrzeganiem przepisów.

Można by artykuł i tak zakończyć: nim ukroisz — przymierz! Nim zrobisz krok — oglądnij się!

To ostatnie brzdąki może zbyt prozaicznie. Ale ludzie, doprawdy, szanujmy swoje życie!

R. WOLSKI

W miesiąc po plenum KF

Osobiste i wspólne

politycznych i moralnych bodźców w pracy.

Przygotowania do obchodu rocznicy Rewolucji pozwalają nam również bardziej konkretnie i szczegółowo zająć się brakiem w działalności społecznej. Stawiają one bowiem w centrum uwagi sprawność funkcji propagandowej i najszerzej pojętej pracy wychowawczej.

Aktualizowane kryteriów pozaekonomicznej oceny, wydobywanie na powierzchnię wartości ideowych i moralnych, łączenie społecznej działalności z produkcyjną i w ogóle gospodarczą, usprawnianie form i metod pracy partyjnej w realizacji zadań produkcyjnych, wszystko to są sprawy palące i najbardziej aktualne.

Przygotowania do obchodu rocznicy Wielkiego Października składają nas również do zadania sobie pytania, które stały właściwie powinno obchodzić każdego działacza i aktywnego, zaangażowanego członka partii. Jeżeli w to-

ku przygotowani do obchodu półwiecza państwa radzieckiego, rocznicy KPZR i dokonanej Rewolucji, która „wstrząsnęła światem”, tak wielką wagę przywiązujemy do przeobrażającej mentalność ludzi działalności społecznej, do sily oddziaływania komunistów na poglądy i prądy umysłowe epoki, to, w takim razie, jak się przedstawia sprawa u nowożeńcianiania form i metod pracy społecznej i w ogóle partyjnej?

PRACA partyjna, ani też ogólnie biorąc praca społeczna, nie są zawodem. Są natomiast formą kwalifikacji opartych o określone poglądy, doświadczenie polityczne, znajomość spraw, o które walczą partie. Praca partyjna jest w pierwszym rzędzie ustawicznym kontaktem z ludźmi, kształtowaniem ich obywatelskiej i społecznej postawy, zaangażowaniem ich w gospodarny wysiłek, który wszyscy razem ponosimy w imię interesu całego społeczeństwa.

Przejawianie wysokich kwalifikacji w pracy społecznej z pewnością ułatwia osobisty autorytet, przykład, podsuwanie innym bodźców i myśli, jak działać i postępować, żeby największe korzyści przynosić socjalistycznej ojczyźnie.

Pomoc ludziom kształtować pozytywny, godny naśladowania wzór osobowości; stwarzać w środowisku perspektywy aktywne pojętej stabilizacji życiowej i zawodowej; dawać w życiu indywidualnym taką perspektywę — jaką, w skali milionów ludzi pracy kreśli idea Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, to jest w działalności społecznej — niewątpliwie jedna z ważnych i czołowych spraw.

Idea konstruktynego obywatela, pozytywnego bohatera nowej rzeczywistości społecznej, zawsze stanowiła i stanowić będzie zasadniczy dorobek świata rodzzonego z Wielkiego Października. Do niej też nawiązujemy i stale nawiązywać będziemy w swej codziennej pracy. To jest, bez przesady — sprawa kierunkowa. R. W.

JUZ PRZESZŁO MIESIĄC minął od wrześniowego plenum KF, podczas którego omawialiśmy problematykę pracy ideowo-wychowawczej. Przez cały ten czas intensywnie przygotowaliśmy się do obchodu 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wdarzenia polityczne następują szybko po sobie, życie obecnie jest bardzo bogate i można powiedzieć wprost obficie w ciekawe i interesujące sprawy. Wyszły starszy przypomnieć problematykę międzynarodową, wreszcie i krajową, związaną bezpośrednio z przygotowaniem do obchodu rocznicy Rewolucji.

GŁÓWNA forma działalności partii jest praca społeczna. W okresie przygotowani do obchodu rocznicy Rewolucji jeszcze raz uświadomiliśmy sobie kolosalną rolę niematerialnych — społecznych, ideologicznych,

jak wykonujemy? PLAN

Stalownia Konwertorowa 105 Wydz. Walcownie Wstępne 106 Kępska prod. surowa 196 prod. gotowa 101 kępy prod. surowa 103 prod. gotowa 96 Walcownia Gorąca Błach 101 prod. surowa 102 prod. gotowa 102 Walcownia Zimna Błach 99 błacha czarna prod. surowa 100 prod. gotowa 99 błacha ocynk. prod. surowa 97 prod. gotowa 93 błacha ocyn. ognioiw 97 prod. gotowa 98 błacha ocyn. elektrolit. 75 prod. gotowa 71 taśma 137 Wydział Rur Zgrzewanych 107 rury stalowe prod. surowa 105 prod. gotowa 105 kształtowniki gięte 65 Walcownia Drobna 100 profile drobne prod. sur. 100 prod. gotowa 93 walcówka prod. surowa 98 prod. gotowa 95 Wydział Odlewnie 97 prod. ogółem 97 stal elektryczna surowa 100 odlewy stalowe 93 odlewy żeliwne 97 Wydział W-3 95 prod. ogółem 95 wyroby kute ogółem 98 odkuwki swobodnie kute 98 wyroby wks 102 Siłownia — energia elektr. 100 Wydział Wlewnic 103 wlewnice i płyty 103 stal we wlewkach —

Stalownia HIL — stal ogółem 100 Ostatnie dni bieży. miesiąca charakteryzują się jak zwykle ostrym tempem pracy i odrabianiem zaległości. Nie można nie wspomnieć — w takiej sytuacji — o rytmiczności pracy. Stosowane są zrywy, a to zawsze musi drogo kosztować. Perspektywy wykonania zadań miesięcznych? Nie są najlepsze, bowiem kilka podstawowych wydziałów zgromadziło takie niedobory, że nawet przy sprinterskim tempie, trudno je będzie zlikwidować.

W dalszym ciągu nie wykonuje swych zadań załoga ZMO. Niedobory powstały w paru asortymentach, wynoszą one: 51 ton wyrobów zasadowych, 252 tony wyrobów zasadowych, 392 tony dolomitu prażonego (z Dolomitowni II). Nie wykonuje też planów załoga ZK, a w ciągu minionego tygodnia zaszły tutaj niewielkie zmiany: pogięblił się nieco niedobór w produkcji koksu ogółem (z 2.900 ton na 3.222 tony) i zmniejszył niedobór w produkcji koksu wielkopieczowego (z 1.889 ton na 1.350 ton). Bardzo poważna sytuacja panuje w Wydz. Wielkich Pieców. Wydział ten nie wykonuje swych zadań od początku miesiąca, nie więc dziwnego, że zaległości jego są duże. Aktualnie — 5.702 tony surowki. W ciągu minionego tygodnia niedobór niestety znnowu się trochę pogięblił, mniej więcej o 800 ton. Są trudności z piecem nr 5, który nie zawsze daje zaplanowane ilości surowki. Jednak chyba nie tylko to jest przyczyną kiepskiej pracy wydziału, są również przyczyny natury subiektywnej, zależne od załogi.

Trzeba zabrać się ostro i z sercem do likwidowania zaległości, gdyż może po prostu nie starczyć już czasu. Bez sukcesów pracuje również załoga Stalowni Martenowskiej. Jej niedobory, wynoszący tydzień temu 3,9 tys. ton, stały się zmniejszone na 3,5 tys. ton, ale poprawa ta nie gwarantuje w żadnym wypadku likwidacji niedoboru. Czasu, powtarzamy, pozostało już bardzo mało. Nie różowo rysują się też perspektywy wykonania zadań miesięcznych przez załogę Walcowni Zimnej Błach. Plany tego wydziału nie były wykonywane, w rezultacie czego narosły duże zaległości. Aktualnie niedobory wynoszą: 542 tony blachy czarnej, 621 ton blachy ocynkowanej, 54 tony blachy ocynowanej ognioiw i 1321 ton blachy ocynowanej elektrolitycznie. Jak z tego widać, plan wykonany został zaledwie w jednym asortymencie wyrobów P-82, mianowicie taśmy. Zadań nie wykonała też załoga Walcowni Drobnej i Dru. Niedobory wynoszą 383 tony profili i 1.192 tony walcówek. Bardzo dobrze i rytmicznie pracują załogi obu Aglomerowni, Stalowni Konwertorowej, Walcowni Gorącej Błach i Wydz. Rur Zgrzewanych. Nie ma obaw o wykonanie ich planów miesięcznych. (jd)

Gdy będzie się pisać historię wielkiego Slabingu w Hucie im. Lenina zaraz w pierwszych jej rozdziałach przewijać się musi nazwisko inż. WIACZESŁAWA DRUCZINA, podobnie jak wiele innych nazwisk radzieckich ekspertów wiąże się z budową obiektów hutniczych w naszym kombinacie. Jaki to człowiek — zastanawiam się, jadąc na pierwszą rozmowę — z kierownikiem grupy ekspertów radzieckich pracujących na Slabingu. Wiem już, że przybył do nas z Nowokrematorskich Zakładów Budowy Maszyn, że jest głównym projektantem urządzeń naszego Slabinga, ale bezpośredni kontakt zawsze przynosi nowe pojęcia nawet o najbardziej znanych ludziach.

Jesteśmy w baraku rejonu inwestycji HIL na Slabingu, w którym mieści się biuro ekspertów radzieckich. Inż. Wlaczésław Driuczín rozumie wiele słów polskich, a nawet zaczyna już mówić naszym językiem. Rozmowa toczy się w swobodnym „esperanto” — jak to określa żartobliwie inż. T. Mroczek, kierownik rejonu inwestycyjnego, towarzyszący inż. Driuczínowi. Polega ono na tym, że mówimy na zmianę po rosyjsku i po polsku. Szef grupy radzieckich ekspertów mieszka stale i pracuje w Nowokrematorsku — (to miasto bardzo podobne do Nowej Huty — jak mówi), gdzie przybył od razu po studiach w Charkowie. Odtąd życie jego toczy się podobnie jak wielu specjalistów radzieckich — przeważnie na budowach. Najpierw był to slabin w Magnitogorsku. Inż. Driuczín pełnił tam tę samą funkcję, co obecnie w naszej hucie, na budowie nowej walcowni. Dla

Nowej Huty pracuje już od 1966 roku, gdy w Nowokrematorsku zaczęła powstawać

przez Nowokrematorskie Zakłady dla bratniej polskiej huty, specjalista, świetny fachowiec. I bardzo sympatyczny człowiek, serdecznie odnoszący się do polskich kolegów. Inż. Mroczek twierdzi, że lepszej współpracy nie można sobie wyobrazić. Będzie ona trwać jeszcze półtora roku, gdyż inżynier Driuczín pozostanie w czasie rozruchu Slabinga, pomagając w jego pierwszych próbach produkcji.

Teraz na co dzień współpracuje z nadzorem inwestycyjnym, z Biprostalem, decyduje w setkach spraw, od których dobrego załatwienia zależy pomyślne ukończenie prac na Slabingu. Wielkość tych ostatnich określa się ściśle: będzie tu zmontowanych 10.100 ton

lone są lampami elektrycznymi i ludzie zasiadają przed telewizorami lub idą na przedchadzkę, do kina, teatru.

Inżynier Driuczín jest zadowolony z pracy polskich załóg montujących urządzenia, nadmieniam jednak, że potrzeba jeszcze więcej ludzi i sprzętu na budowę. Terminy nie mogą być przekroczone. — Staram się stosować wszystkie moje doświadczenia z poprzedniej budowy, dzielić się nimi z waszą załogą — mówi — tak samo jak i reszta naszego zespołu: inż. Anatolij Barkar, Jurij Sidorow i Jewgienij Krasnyj. Proszę przekazać za pośrednictwem gazety serdeczne pozdrowienia dla całej załogi Huty im. Lenina z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

— A ze strony służby inwestycyjnej Slabinga — dołącza się inż. Mroczek — pozdrowienia i podziękowania za przedterminowe przekazanie naszej hucie klatki walcowniczej — zakłady Nowokrematorskich Zakładów Budowy Maszyn!

Nie można przedłużyć rozmowy; czekają telefony, konferencje, cała budowa. Za godzinę odbędzie się rocznicowa akademia budowniczych Slabinga, w czasie której zabierze także głos inż. W. Driuczín. Będzie to głos przyjaźni, których pomoc w budowie kombinatu, doświadczenie i braterska współpraca stały się fundamentem rozwoju polskiego hutnictwa, jego dzisiejszej i przyszłej potęgi.

I. Kozielska



Radziecki ekspert na naszym Slabingu — inż. Driuczín przy pracy. Fot. St. Gawliński

Przyjaźń, pomoc, współpraca

SLABING — drugi po magnitogorskim

dokumentacja dla polskiego Slabinga. Od czterech miesięcy jest w Nowej Hucie z żoną i młodszą córeczką (starsza uczy się w Warszawie, mieszkając w internacie).

Coraz wyraźniej rysuje się sylwetka młodego, zdolnego inżyniera. Projektant urządzeń dwóch slabinów, kierownik grupy ekspertów radzieckich, czuwających nad montażem urządzeń wyprodukowanych

urządzeń radzieckich, z czego już przyszło 95 proc. na miejsce, a 4.500 ton dotąd zmontowano.

Zaczęły się już gorące dni montażu głównej walcarki Slabinga, długie godziny nerwowego napięcia, nie liczony czas poświęcany polskiej walcowni przez eksperta z Nowokrematorska, także wieczorami, gdy w Nowej Hucie dawno już okna rozświet-

KWARTAL BHP

Nie tylko kontrola

Odzież i sprzęt ochrony osobistej uchroniły już nie jednego pracownika Huty im. Lenina od obrażeń lub śmierci. Mimo to wielu pracowników kombinatu często nie używa w toku pracy odzieży ochronnej czy sprzętu. Często widzi się ludzi w podartym starym obuwiu, w nieprzeznaczonym ubraniu.

Przy robotach konstrukcyjnych na wysokości monterzy pracują bez pasów ochronnych, w toku robót remontowych nie używają hełmów, spawacze nie używają fartuchów, okularów czy rękawic, a szlifierze oraz tokarze okulary ochronne mają w szafkach narzędziowych, zamiast je mieć na oczach. Część załogi huty uważa, że... „urodziła się z częściami zapasowymi.”

Nie wszyscy jednak tak robią i coraz więcej jest takich, którzy stosują odzież ochronną i sprzęt, bo chroni ich przed nieszczęśliwym. Jest to poważna zasługa aktywu społecznej inspekcji pracy i służby bhp oraz hutniczych racjonalizatorów. Pierwsi zwracają uwagę, instruują, nakładają, kontrolują używanie odzieży i sprzętu, a drudzy poprawiając czy usprawniając odzież i sprzęt, starają się, aby były wygodniejsze w użytku, lżejsze, chętniej przez to używane, a co najważniejsze — aby dobrze zabezpieczały załogę.

Praca racjonalizatorów w dziedzinie bhp jest trudna, wymaga cierpliwości, doświadczeń, przynosi niespodzianki i rozczarowania. Przynosi jednak i sukcesy, gdy dzięki nowemu typowi ubrań ochronnych czy sprzętu ktoś uratował zdrowie a nawet życie, np. nowy typ ubrań ochronnych zaprojektowany przez zespół; mgr T. Winiński, mgr Grela i insp. pracy H. Goździela — zdał egzamin.

Strumień płynnego metalu, który prysnął na poszkodowanego, zniszczył wprawdzie ubranie ochronne, ale sam pracownik doznał zaledwie paru niegroźnych punktowych oparzeń. Załoga przekonuje się, że odzież i sprzęt ochrony osobistej, mimo pewnych uciążliwości w używaniu, skutecznie chronią w razie wypadku.

Pracownicy Działu bhp Huty im. Lenina, to racjonalizatorzy. Jeden tylko z zespołów, którym kieruje mgr T. Winiński, opracował obuwie skórzane przeciwślizgowe, obuwie o spodach olejoodpornych, sandały ochronne drewniane, nakładane na normalne obuwie robocze, rękawice ognioodporne z niepalonego drellichu z folią aluminiową wzmocnioną skórą, fartuchy brezentowo-igielitowe z podkładem filcowym dla sortowaczy blasz, oraz rękawice skórzane z wkładką stalową dla sortowaczy i bardziej niż gumowe higieniczne tłumiki do uszu, wykonane z wosku, parafiny itd. Pozostali inspektorzy bhp również dają poważny wkład. St. insp. BHP Henryk Madowicz — złożył 35 projektów z czego 32 zastosowano. Eugeniusz Garus — 30 projektów złożonych, 15 zrealizowanych. Izidor Szczepanowski — na 18 projektów zastosowano 16. Władysław Sagan — 12 projektów złożonych — 10 zastosowanych.

Dział BHP opiniuje co miesiąc kilkanaście wniosków z wydziałów huty. To chyba ma swoją wagę, mówi, że w tej dziedzinie robi się kawałek dobrej, pożytecznej roboty. Behapowcy Huty im. Lenina, biorąc udział w ruchu racjonalizatorskim, popularyzują ten ruch wśród załogi. Sumiennie realizują swe zadania w dziedzinie bezpieczeństwa pracy.

ŚLAWOMIR STOPA



Ze spotkania aktywu TPPR w Nowej Hucie z przedstawicielem ambasady radzieckiej tow. Oganewem Sarkisjanem w Klubie Przyjaźni. FOTO J. BROZEK

Czy znasz Kraj Rad?

Jedną z bardziej udanych imprez organizowanych w hucie z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, odbyła się w Zakładzie Badawczym (centralne laboratorium). Był to quiz na temat znajomości ZSRR. Duży udział w imprezie wzięła załoga Zakładu wykazując dobrą znajomość historii, geografii, osiągnięć gospodarczych Kraju Rad w okresie 50-lecia. I miejsce w tej interesującej zmaganiu zajął Zenon Szandrowski, któremu przypadła główna nagroda. Na zdjęciu: jury ocenia odpowiedzi. (jd) FOTO ST. GAWLIŃSKI



Prośba mieszkańców Osiedla Teatralnego

Trzymaliśmy list mieszkańców bloku nr 23 z osiedla Teatralnego podpisanymi przez 21 osób. Zwracają się one z prośbą o interwencję w dyrekcji MHD artykułami spożywczymi, pod której adresem kierujemy poniższe uwagi.

A chodzi o to, że w sklepach nr 107 i 115 przy ul. Kocmyrzowskiej sprzedawane jest piwo butelkowe. Niby mała rzecz, ale jednak w skutkach oplakana dla mieszkańców wspomnianego bloku. Piwosze panoszą się przed blokiem, a nawet na klatce schodowej i piją piwo bez umiarkowania — dopóki sklep jest otwarty i dopóki tym towarem dysponuje. Przy okazji można zauważyć gorszące scenki — w bramie, w piwnicy — których bliżej określać chyba nie trzeba. Patrząc na to nie tylko dorośli mieszkańcy i przechodnie, ale przede wszystkim dzieci, nara-

żone w dodatku na słuchanie tzw. lacy ni nalogowych piwoszów. Dlaczego piwo sprzedawane jest w sklepach spożywczych? Przy tej samej ulicy znajduje się przecież bar „Ekspres”, gdzie również piwa jest pod dostatkiem. Zresztą o sprzedaży piwa w sklepach MHD pisaliśmy już nieraz i raz nawet z dobrym skutkiem — ar-

tykuł ten w jednym ze sklepów został wycofany ze sprzedaży. Postulowaliśmy nawet otwarcie w dzielnicy specjalnej piwiarni, gdzie w przyzwolonych warunkach piwosze daliby upust niezbyt zresztą przyjemnemu (jak każdy!) nalogowi.

Za naszym pośrednictwem mieszkańcy z osiedla Teatralnego proszą dyrekcję MHD o możliwość szybkiego zareagowanie na opisane fakty — po prostu przez wydanie zakazu sprzedaży piwa w podległych sobie sklepach. Pod tą prośbą podpisuje się również nasza redakcja. (DR)

tykuł ten w jednym ze sklepów został wycofany ze sprzedaży. Postulowaliśmy nawet otwarcie w dzielnicy specjalnej piwiarni, gdzie w przyzwolonych warunkach piwosze daliby upust niezbyt zresztą przyjemnemu (jak każdy!) nalogowi.

Za naszym pośrednictwem mieszkańcy z osiedla Teatralnego proszą dyrekcję MHD o możliwość szybkiego zareagowanie na opisane fakty — po prostu przez wydanie zakazu sprzedaży piwa w podległych sobie sklepach. Pod tą prośbą podpisuje się również nasza redakcja. (DR)

W okresie obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej, powracając do historii, z reguły podkreślamy ogromne znaczenie rewolucyjnych sił społecznych, które w tak wielkim i zróżnicowanym kraju jak Rosja, potrafiły pokierować ruchem mas, znaleźć poparcie dla reprezentowanej przez siebie ideologii, wysuwać pod leninowskim kierownictwem program odpowiadający ówczesnej sytuacji rewolucyjnej i dążeniom nurtującym robotników, chłopów oraz inteligencję. Twórczym inspiratorem politycznego programu działania wyrażającego tendencje i dążenia przeważającej większości ujarzmionego przez carat społeczeństwa, była w owym czasie partia bolszewików. Partia potrafiła opracować nie tylko trafny w warunkach wojny i położenia ludności program polityczny. Jej wielkie osiągnięcie stanowiła także leninowska koncepcja rozwiązania jących carską Rosję sprzeczności, jak i sam wybór momentu powstania zbrojnego.

Jakimi siłami rozporządzała partia bolszewików w okresie przed powstaniem zbrojnym, po Rewolucji Październikowej i w okresie budownictwa socjalistycznego w Kraju Rad, a następnie zwycięskiej wojny ojezycznej? KPZR — partia narodów radzieckich — liczy obecnie 13 milionów komunistów. W mie-

siących poprzedzających Rewolucję partia liczebnie nie była oczywiście tak duża. Po rewolucji lutowej, kiedy obalono w 1917 r. carat i partia wyszła z podziemia, ilość jej członków nie przekraczała 24 tysięcy. Ta niewielka stosunkowo liczba komunistów potrafiła jednak dzięki słusznej linii politycznej odpowiadającej poglądom klasy robotni-

W 50 rocznicę Wielkiego Października

KPZR kierownicza siła narodów radzieckich

czej, pracującego chłopstwa i rewolucyjnej demokratycznej inteligencji, jak również interesom różnych narodów wchodzących w skład imperium carskiego — pokierować dążeniami milionów ludzi.

Odpowiadając masom rewolucyjne ideale i założenia programowe godzące w stary świat, szybko skupiły pod hasłami rewolucji socjalistycznej coraz to nowe zastępy ludzi. Kierowana przez Lenina partia, dzięki elastycznej polityce szła od zwycięstwa do zwycięstwa i w toku walki stawała się coraz bardziej masową. Już w Październiku

1917, w szeregach partii znajdowało się 350 tys. członków.

Gdy zwyciężyła Rewolucja i przed partią wysunęły się trudne zadania utrzymania władzy, zorganizowania gospodarki i pierwszych przeobrażeń o charakterze ustrojowym, kiedy trzeba było toczyć walkę z imperializmem w celu obrony państwa — partia nadal wzrastała liczebnie. Na początku 1920 roku liczyła już ona 600 tys. członków.

W 1926 r. a więc w dziesiątym roku po Rewolucji partia przekroczyła liczbę miliona członków. Nastąpił skok w rozwoju partii, dalszy jej wzrost o

nowy milion członków, to już rok 1931. W tym czasie partia przekroczyła liczbę 2 milionów 200 tys. członków.

O kolejny milion członków wzrosła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w roku 1932 przekraczając znacznie 3 miliony członków.

5 milionów członków w szeregach KPZR, to już końcowy okres II wojny światowej, mianowicie przełom lat 1944—1945.

W siedemnaście czy osiemnaście lat później, tj. w roku 1963 — partia liczyła 10 milionów członków.

Nie trudno zauważyć, przeglądając statystykę wzrostu liczebności partii narodów radzieckich, że decydującymi momentami w których następował największy wzrost członków, były zawsze niełatwe dla państwa radzieckiego czasy: walki z kontrrewolucją i obca

interwencją (np. 1919 r. gdy szereg partyjny prawie się podwoił). Podobnie było w latach ostatniej wojny, kiedy kilka milionów ludzi radzieckich zgłosiło się do partii pragnąc brać udział w walce z wrogiem, jako członkowie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Poważny wzrost partii między XX a XXIII Zjazdem, stale zwiększająca się ilość członków w miarę rozwoju pierwszego państwa socjalistycznego zrodzonego przez Rewolucję Październikową, fakt, że połowa członków KPZR posiada obecnie średnie lub wyższe wykształcenie — wszystko to dowodzi, że awangarda narodów radzieckich spotyka 50 rocznicę Wielkiego Października zarówno z własnym kolosalnym wewnętrzpartyjnym dorobkiem, jak i — z ogromnym autorytetem w społeczeństwie ludzi radzieckich. RW

Z Huty im. Lenina do Berlina

(Dalszy ciąg ze str. 1)

dziale kilku jednostkom 1 Armii WP — opowiada jeden z nich. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja polscy żołnierze znajdowali się już w akcji. Ich zadaniem było dotrzeć do Tiergarten i opanować go. Bez przerwy w ciągu nocy i dnia toczyli się zaciekły bój. Na odcinku natarcia natrafiono na poważną przeszkodę — wielki gmach Politechniki. Ze wszystkich okien strzelali karabiny maszynowe, z głębi terenu były moździerze i działa czołgowe. Walka trwała tu do świtu 2 maja. Po zdobyciu Politechniki pułki 1 Dywizji Piechoty wdarły się w głąb parku Tiergarten, a w godzinach popołudniowych połączyły się z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego. Zadanie zostało wykonane.

Dopełniła się miara sprawiedliwości. W tamtych pamiętnych, majowych dniach 1945 r. na ulicach Berlina i pruskiej kolumnie zwycięstwa Siegessäule obok czerwonych

powiewały zwycięskie biało-czerwone sztandary.

Czcząc pamięć poległych współtowarzyszy broni uczestnicy rajdu — ZBoWiD-owcy z HiL pod Pomnikiem Bohaterów Radzieckich złożyli żołnierski meldunek. Warte honorową zaciągnęli uczestnicy walcu o Berlin, m. in. Leon Buczak, Józef Gil, Bronisław Kaleciński, Stanisław Ołdak, Jan Rutkowski, Kazimierz Sawicki i Zygmunt Młynarski. Pamiętajkowy znicz, wykonany w naszej hucie z rudy krzywoskiej z napisem „Żołnierzom radzieckim” zapalił Stefan Adamczyk. „Apel Poległych” odczytał ob. Pilarski a wieniec złożyli towarzysze: Ziemia, Nowicki i Cisowski. Pobrania ziemi do pamiętkowej urny dokonał inicjator Rajdu Braterstwa Broni — prezes Zarządu Zakładowego ZBoWiD HiL — Antoni Dątkowski.

B. DZIEKAN

Gdańsk — Westerplatte — Zgorzelec

W Rajdzie Braterstwa Broni na trasie Kraków — Gdańsk wzięło udział 31 uczestników z huty. Pierwszy etap tego szlaku — to Warszawa, gdzie złożono wieniec na cmentarzu żołnierzy radzieckich, a przy Płyce Czerwikowskiej zapalono znicz. Następnie Modlin. Tam uczestnicy Rajdu złożyli wianki kwiatów i zapalili znicz pod pomnikiem żołnierzy polskich poległych w r. 1939. Po kolejnym noclegu, tym razem w Nidzicy, w starym zamczysku, ongiś siedzibie zakonu krzyżackiego, trasa rajdowa zawiodła naszych hutników na pola Grunwaldu. I tam złożono kwiaty oraz pobrano do urny ziemię. Droga z Maiborka prowadziła już wprost do Gdańska.

21 października uczestnicy Rajdu udali się na Kępę Ra-

dłowską pod pomnik poległych w r. 1945 żołnierzy radzieckich oraz na cmentarz żołnierzy polskich — bohaterów z 1939 r. Oddano tam m. in. hołd pamięci dowódcy obrony Wybrzeża płk. S. Dąbka.

I wreszcie zasadniczy cel oraz zakończenie tej trasy Rajdu: Westerplatte. Tu ze szczególną czcią i wzruszeniem złożono wieniec oraz zapalono znicz ku wiecznej chwale odwagi polskich obrońców, którzy pod dowództwem mjr. Sucharskiego potrafili stawić opór przeważającej sile wroga. W czasie Rajdu zorganizowano dwie zgaduj-zgadule o tematyce związanej ze szlakiem walcu w II wojnie światowej.

Opole było pierwszym etapem Rajdu Szlakami Braterstwa Broni trasą Kraków—

Zgorzelec. Tam na cmentarzu żołnierzy radzieckich złożono wianek kwiatów i wraz z młodzieżą tamtejszego liceum im. M. Kopernika uczczono pamięć bohaterów. Hutnicy zapalili też znicz, a S. Zachara wygłosił krótkie przemówienie. Z kolei odbyło się spotkanie uczestników Rajdu z młodzieżą szkolną Opola. We Wrocławiu na Cmentarzu Mauzoleum żołnierzy radzieckich znów złożono kwiatów i zapalenie znicza w obecności mieszkańców Wrocławia i grupy pracowników KW MO ze Szczecina. W uroczystym złożeniu wienca przez naszych hutników pod Pomnikiem Braterstwa w Legnicy wzięło licznie udział społeczeństwo tego miasta. Przemówienie, apel, pobranie ziemi do urny. Trzeba dodać, że mieszkańcy Legnicy bardzo serdecznie przyjęli b. żołnierzy, którzy wyzwalali ongiś Legnicę, a teraz znaleźli się na szlaku rajdowym wodzącym z naszej huty.

Podobnie w Bolesławcu na cmentarzu żołnierzy radzieckich oczekiwała na uczestników Rajdu młodzież miejscowa oraz starsi mieszkańcy. W Zgorzelcu uczestników Rajdu powitało tamtejsze Koło ZBoWiD. Uroczystość odbyła się na cmentarzu żołnierzy II Armii WP, poległych w walkach przy forsowaniu Nysy, zdobywaniu Zgorzela, Drezna i Budziszyna. I w tym mieście społeczeństwo serdecznie witale żołnierzy, obecnie pracowników naszej huty.



Uczestnicy Rajdu w Berlinie.

Fot. M. Gładyszek

Pracowników huty zaniepokoiły poważnie wypadki, które wydarzyły się ostatnio w Wydziale Wstępnych. Wstępne HiL i które kosztowały dwa ludzkie życia. A w gruncie rzeczy niewiele brakowało, aby te wypadki pociągnęły za sobą i trzecią śmiertelną ofiarę. Szczerzyliżbieżbież okolice sprawił, że skończyło się (w trzecim przypadku) na wstrząsie mózgu i na lekkich obrażeniach.

ZAMIAST NA SUWNICY, NA MOTORZE

Kulisy i okoliczności tego wypadku, który pragnę zrelacjonować, nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione, na wiele ciekawych pytań trudno więc będzie już teraz znaleźć odpowiedź. Dokładnie wyświetli tę sprawę dopiero szczegółowe dochodzenie, już zresztą bardzo energicznie wszczęte. Pierwszym sygnałem, że coś się stało, był telefon do naszego hutniczego pogotowia ratunkowego o wypadku drogowym, wewnątrz huty, koło parowozowni Wydziału Kolejowego (droga nr 10). Jednocześnie jakaś niezidentyfikowana dotąd kobieta zawiadomiła mistrza Brosia ze Zgniatacza o wypadku motorowym. Kobieta ta mogłaby z całą pewnością wnieść wiele światła do toczących się dochodzeń, była bowiem najprawdopodobniej jedną z y n y m świadkiem wypadku. Nikt jej jednak nie poprosił o personalia, nikt nie wylegitymował. W związku z tym — spełniając prośbę Działu BHP HiL — zwracamy się do tej osoby (lat ok. 50, ubrana była wówczas w płaszcz ortalionowy) o jak najszybsze skontaktowanie się z Działem BHP Huty im. Lenina, budynek GOP. Zeznania mogą okazać się dla sprawy bardzo cenne.

Po tej dygresji cofnijmy się nieco w czasie. Była sobota 21 bm., około godziny 18. Suwnicowy Wydz. P-60 Stanisław Gruszczak, lat 26, skorzystał z krótkiej przerwy podwieczorkowej praktykowanej w wydziale i opuścił obslugiwane przez siebie urządzenie (suwnicę nr 520). Nikomu z dozoru nie zameldował o zamiarach, nie też nie powiedział współtowarzyszom pra-

W Walcowniach Wstępnych

Kto za to odpowiada?

cy. Około godziny 18.30 wracał drogą w kierunku swego wydziału. Obok parowozowni wpadł motorem na dwóch pracowników HPR — idących — po robocie — do baru nr 24, gdzie mieli swe locum. Wypadek nastąpił po lewej stronie drogi: nie wiadomo, czy przechodnie szły ulicą, czy też ją właśnie przekraczały. Motor przewrócił się wlokąc za sobą na dość dużym odcinku jednego z HPR-wców. Sam Gruszczak natomiast uderzył o ściankę osłoniętą doznając bardzo poważnych kontuzji. Pomoc pogotowia ratunkowego HiL była szybka. Oba poszkodowani, po udzieleniu im pomocy przewieziono do szpitala. Stanisław Gruszczak — niestety — zmarł w drodze. Ranny HPR-owiec odniósł wstrząs mózgu, obrażenia nie są jednak ciężkie i cały ten wypadek skończył się dla niego chyba tylko przykrymi wspomnieniami. Kilka uwag i wniosków, bezpośrednio po wypadku, na gorąco? Nie jest tak łatwo

formułować swe opinie, a więc tylko kilka myśli. Jak to jest z dyscypliną w wydziale, jeżeli dozór nie wie co robią pracownicy. Gdzie są, dokąd wychodzą i po co? Jak to dzieje się, że można bezkarnie opuścić stanowisko pracy, zabrać motor i pojechać w niewiadomym kierunku, nikomu nie nie meldując i nie wzbudzając żadnego zainteresowania u załogi? Coś tu, delikatnie mówiąc „nie gra”.

SKUTKI POGWALCENIA PRZEPISÓW

Okoliczności drugiego wypadku, który wydarzył się we wtorek 24 bm. w Zgniataczu są bardziej znane, nie nasuwają żadnych pytań, poza

W Walcowniach Wstępnych

Kto za to odpowiada?

zdumieniem, że można tak beztrosko pracować i łamać przepisy bhp. Konsekwencje zaś takiego postępowania, zarówno ze strony pracowników jak i dozoru, są jednoznaczne: każdej chwili grozi poważny wypadek o nieodwracalnych już skutkach. Około północy na suwnicy nr 517 pracującej na otwartym składowisku Wydz. P-60 nastąpiła mała awaria, a właściwie usterka zasilania elektromagnesu. W związku z tym suwnicowa zwróciła się do brygadzysty o wezwanie elektryka, aby naprawił urządzenie. Interwencja nie była jednak skuteczna i ok. godziny 5.20 powtórzyło się iskrzenie na kablu. Zdenerwowana tym operatorka udała się do kantorka mistrza prosząc o przydzielenie fachowca-elektryka do usunięcia uszkodzenia. Wskazała, że jej zdaniem najlepiej będzie jeżeli przyjdzie Leon Wasyl, elektryk utrzymania ruchu, którego doskonale zna jako świetnego fachowca. Zenon Wasyl przystąpił

PLENARNE POSIEDZENIE
Rady Zakładowej Kombinatu, które obradowało w czwartek 26 bm. dokonało wnikliwej oceny działalności naszego przykładowego Klubu Sportowego Hutnik. Udział w plenum wzięli m. in. tow. Bolesław Kasprzyk — sekretarz ZG Federacji Sportowej Hutnik, Zdzisław Turek — predest. Wojewódzkiej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu i Turystyki. Liczenie reprezentowane też było grono działaczy sportowych huty.

Wstępem i podstawą do dyskusji było wprowadzenie jakiegoś dokonał przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. Jan Stefanik oraz omówienie działalności Klubu przez prezesa K> Hutnik tow. dyr. Bohdana Kołomyjskiego. Należy podkreślić, że dyskusja stała na bardzo dobrym poziomie, była interesująca, w miarę krytyczna, postulatyw-

Z konferencji nauczycieli

23 bm. odbyła się w naszym kombinacie Konferencja Rejonowa nauczycieli szkół Huty im. Lenina. Udział w konferencji wzięli również: kierownik wydziału kultury, nauki i oświaty KW PZPR tow. W. Loranca, sekretarz KF PZPR tow. J. Nowotny, dyrektor pracy HiL tow. J. Olszowski i przewodniczący Rady Oddziałowej tow. S. Bogatyński.

Tematem konferencji były problemy pracy ideowo-wychowawczej szkół oraz poprawy sprawności nauczania poprzez aktywizację procesu pracy w szkole. Zagadnienia te zostały przedstawione w wystąpieniu tow. Loranca oraz w referatach inż. St. Polańskiego i mgr Wł. Senluty. Po ożywionej dyskusji zostały nakreślone zadania dla szkół na najbliższy okres.

Na zakończenie konferencji zabrał głos sekretarz KF PZPR w HiL tow. J. Nowotny, który w serdecznych słowach życzył nauczycielom powodzenia w realizacji trudnych zadań dydaktyczno-wychowawczych.

(sen)

Z obrad plenum RZK

KS Hutnik Klubem całej załogi HiL

na. Świadczyła o prawdziwym zaangażowaniu w sprawy naszego hutniczego sportu ze strony wszystkich działaczy, którzy głos zabrali. Udział w dyskusji na plenum wzięli tow. Szurdygowa, Mydlowiecki, Baran, Kowalik, Bednarz, Bazylewicz, Głowacki, Nowicki, Kasprzyk, Sarna, Najduchowski i Stefanik.

Podczas obrad plenum tak wiele, że prosto niemożliwe było ich ujęcie od razu w formę uchwały. Zapadło wobec tego postanowienie, aby specjalnie powołany zespół opracował uchwałę w terminie do 15 listopada i przedstawił ją Prezydium RZK. Postanowiono również powrócić do tej samej problematyki, na plenum RZK, które odbędzie się po roku. A my poświęćmy sprawom KS Hutnik więcej miejsca w następnym numerze „Głosu”.

(jd)

Wniosków wysunięto podczas obrad plenum tak wiele, że prosto niemożliwe było ich ujęcie od razu w formę uchwały. Zapadło wobec tego postanowienie, aby specjalnie powołany zespół opracował uchwałę w terminie do 15 listopada i przedstawił ją Prezydium RZK. Postanowiono również powrócić do tej samej problematyki, na plenum RZK, które odbędzie się po roku. A my poświęćmy sprawom KS Hutnik więcej miejsca w następnym numerze „Głosu”.

Wniosków wysunięto podczas obrad plenum tak wiele, że prosto niemożliwe było ich ujęcie od razu w formę uchwały. Zapadło wobec tego postanowienie, aby specjalnie powołany zespół opracował uchwałę w terminie do 15 listopada i przedstawił ją Prezydium RZK. Postanowiono również powrócić do tej samej problematyki, na plenum RZK, które odbędzie się po roku. A my poświęćmy sprawom KS Hutnik więcej miejsca w następnym numerze „Głosu”.

(jd)

Pożegnanie poborowych



Ostatnio odbyła się w naszej hucie uroczystość pożegnania młodych pracowników HiL powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Rozstanie z zakładem nie potrwa długo, na każdego z nich po powrocie czekać będzie praca. Uroczystość, którą zorganizował Zarząd LOK stanowiąca dla młodych pracowników HiL idących do wojska miły, wzruszający dowód pamięci. W imieniu dyrekcji huty poborowych pożegnał dyr. pracy mgr inż. Julian Olszowski. (jd)

FOTO ST. GAWLIŃSKI

Tow. JAN KOŁACZYŃSKI — I-szy aparatowy — brygadzysta Wydziału Węglowodnorodnych w Zakładzie Koksochemicznym zmarł w dniu 22. X. 1967 r. po długiej i ciężkiej chorobie. Zmarły pełnił obowiązki I sekretarza POP PZPR w Wydziale Węglowodnorodnych i oddanych pracowników Zakładu. Kolektyw i pracownicy Wydziału Węglowodnorodnych ŻK

Rodzinie wyraży głębokie współczucie z powodu śmierci JANA KOŁACZYŃSKIEGO składa Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, Kierownictwo Zakładu Koksochemicznego

(jd)

Porady PRAWNE

Kl. „W lipcu br. wykorzystanym 15 dni urlopu wypoczynkowego za rok 1967 r. W październiku upłynął mi 10-letni okres nieprzerwanej pracy. Czy przysługuję mi prawo do urlopu uzupelniającego?”

Tak, przysługuje prawo do urlopu uzupelniającego w wymiarze 15 dni kalendarzowych, przy czym otrzyma Pan wynagrodzenie za 11 dni, ponieważ pracownikiem fizycznym uprawnionym do 30 dni urlopu wypoczynkowego przysługuje wynagrodzenie za 28 dni roboczych łącznie, a za 13 dni wynagrodzenie Pan otrzymał.

ZA: „Ostatniego czerwca ubiegłego roku przestałem być pracownikiem. Obecnie dowiedziałem się, że przysługuję mi prawo do zalicznej premii. Zakład pracy odmawia wypłacenia z powodu przedawnienia.”

Zgodnie z przepisami prawa cywilnego pracodawcy i pracownicy nie mogą dochodzić sądowo roszczeń wynikających z umowy o pracę po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy, a w tym przypadku rok już minął.

W Poradni Prawno-Społecznej Ośrodka Społeczno-Prawnego ZMS HiL można uzyskać bezpłatnie poradę z wszystkich dziedzin prawa. Adres poradni: Ognisko Młodzieży w Nowej Hucie, osiedle Młodości 1. Porad udzielą się w każdą środę w godzinach od 17 do 19.



Drugi tytuł mistrzowski Słowakiewicza i Dragana

Dwóch pięściarzy Hutnika — Słowakiewicz i Dragan — powróciło z łódzkiej Spartakiady i mistrzostw Polski z tytułami mistrzów.

— W Łodzi 4 razy wychodziłem na ring. Kolejno wygrałem z Tomaszewiczem z Łodzi, z Lewandowskim ze Stalowej Woli, ze Sliwą z Wrocławia i z Fabichem z Gdańska.

czął do nieczystej walki, widział każdy faul i w III rundzie zdyskwalifikował mego przeciwnika, który zresztą już wcześniej odpuścił na deskach. W finale spotkałem się z Fabichem.

Dodajmy do siebie, że St. Dragan zdobył tytuł mistrza Polski po raz drugi. W ub. roku stanął na najwyższym podium podczas mistrzostw krajowych we Wrocławiu.

L. Słowakiewicz, który przebywa obecnie na zgrupowaniu w Warszawie, przygotowując się do meczu międzypaństwowego z NRD.

Słowakiewicz znacznie mniej się napracował nad swym — również drugim w jego karierze — tytułem mistrza Polski.

Wprawdzie Tydzień Honorowego Dawstwa Krwi dobiega już końca jednak problem ten jest stale aktualny i ważny.

PRZED 20 ROCZNICĄ PCK Zbliża się 20 rocznica działalności PCK na terenie Nowej Huty.

zdecydowało o jego porażce. Karyś w kociętej wygrał jedną walkę a odpadł po porażce z Gajewskim.

— W Łodzi 4 razy wychodziłem na ring. Kolejno wygrałem z Tomaszewiczem z Łodzi, z Lewandowskim ze Stalowej Woli, ze Sliwą z Wrocławia i z Fabichem z Gdańska.

przeddzień walki oświadczył, że wyjdzie na ring (dlaczego niby miałby nie wyjść?) a rano zgłosił lekarzowi, że źle się czuje i lekarz — oczywiście nie dopuścił go do startu.

Podobne a nawet większe zaskoczenie wywołał postępek innego reprezentanta Krakowa — Węczasza z Wisły.

Wielka szansa dla piłkarzy Hutnika

Zwycięstwo w meczu z Lotnikiem i zdobyte w konsekwencji punkty, muszą cieszyć każdego z sympatyków. Pozwoliło to drużynie, na zajęcie ligowej tabeli dobrej szóstej pozycji i stworzyło całkiem realne szanse do dalszego awansu.

Dobra pozycja drużyny jeszcze bardziej by nas zadowalała, gdyby poparta była odpowiednią formą zawodników. Forma ta ulega ciągłym wahaniom i nie może ustabilizować się na odpowiednio dobrym poziomie.

Nic więc dziwnego, że Lotnik — zdecydowany outsider, był okręsił równorzędną drużyną, a wynik meczu ze względu na popeli-



Bramkarz gości likwiduje atak napastników Hutnika. Zasłonęty — Gajewski. FOT. J. CHOJECKI

Jak pracuje sekcja kolarska?

Dobrze pracuje. Do takiego wniosku doszli członkowie zarządu Hutnika, odnawiając pracę kolarzy na swym ostatnim posiedzeniu.

Seniory w mistrzostwach okręgu uplasowali się na drugim miejscu, za LZS Oświęcim, swym głównym rywalem do pierwszego miejsca — Plutecki.

W poprzednim numerze oceniliśmy surowo postawę piłkarzy rezerw Hutnika.

w całorocznej, ogólnej klasyfikacji klubowej. Ostateczny wynik tej rywalizacji jeszcze nie jest znany.

Rywalizacja z kolarzami najwyższych klas nie jest łatwa. Zawodnik, który pragnie utrzymać się w czołówce, musi w tygodniu przejechać około 600 km.

Działacze sekcji kolarskiej snują plany budowy w naszej dzielnicy toru kolarskiego.

Mimo porażki — dobra ocena. W poprzednim numerze oceniliśmy surowo postawę piłkarzy rezerw Hutnika.

boiska pokonany. Do przerwy nowohucianie prowadzili 11:9, w 51 minucie meczu stan meczu był remisowy 16:16.

niane kiksny przez obrońców, był niepewny do ostatniego gwizdka sędziego. Podobnie jak pierwszej drużynie, własne boisko jakoś nie odpowiada również w bieżącym sezonie i drużynie rezerwowej.

XIV Spartakiada HIL

W rozgrywkach II ligi siatkówki mężczyźni pierwsze miejsce zajęła drużyna Wydziału Wlewnic przed Walcownią Gorącą.

WYDZIAŁ WLEWNIC I WALCOWNIA GORĄCA W LIDZE SIATKI

W rozgrywkach II ligi siatkówki mężczyźni pierwsze miejsce zajęła drużyna Wydziału Wlewnic przed Walcownią Gorącą.

Siatkarki rozpoczynają mistrzostwa

Siatkarki Hutnika kończą już przygotowania do rozgrywek o mistrzostwo II ligi.

Dobrze wystartowała „zaplecze” siatkarek Hutnika. W meczu o mistrzostwo klasy juniorek Hutnik wygrał w Bochni z MKS 3:0 (13:4, 15:13, 15:8).



Moskwa w świetło (zdjęcie na dole). Dwupoziomowy most (u góry)

MOSKWA PO RAZ DRUGI

- Radziecki dziennikarz
● Paustowski i... Marlena Dietrich
● Z galerii Tretiakowskiej: „idziemy dalej, proszę wycieczki!”

W stolicy Kraju Rad przed dniami Wielkiego Października

cej wiedzy o nich jest jego bogactwem. On przekazuje już kulturę i lata pracy radzieckiego dziennikarstwa. JEZELI DOBRZE ZROZUMIAŁEM, to znana gwiazda filmowa światowej kinematografii, Marlena Dietrich, zaszkodziła po prostu wielu uczestników z nią spotkaniu, podczas swego pobytu, nie tak dawno, w Związku Radzieckim.

przybył na spotkanie. Jakież było zdumienie obecnych, gdy Marlena Dietrich podeszła do sędziego literata, ukłękła przed nim i pocałowała — mimo protestu — pisarza w rękę.

Jaki może być do tego komentarz? Wiadomo, że twórczość Paustowskiego, zwłaszcza któreś z jego opowiadań, zrobiło ogromne wrażenie na głosnej aktorce. W czasie spotkania z nim w oczyszczeniu pisarza, Marlena wyraziła więc swój podziw i uwielbienie dla znakomitego rosyjskiego stylisty, i zarazem mistrza psychologii subtelnych stanów i uczuć ludzkich.

Ale to wszystko co opowiadam, leży na marginesie rozmowy z Bliskowskim. I bezpośrednio łączy się z jednym tylko faktem: książki Paustowskiego są z miejsca rozchwytywane, niemal spod ręki w księgarniach. Lubt go i ceną starsze, średnie i szanuje młode pokolenie.

Dziennikarz Bliskowski, z którym rozmawiając docho- dzimy do Placu Czerwonego, do popularnego w całym Kraju Radzieckim ogromnego domu towarowego GUM-u (któż go nie odwiedzi będąc w Moskwie), opowiada mi tymczasem o ruchu korespondentów robotniczo-chłopskich i o swojej, w tym zakresie, pracy zawodowej. Nim się pożegnamy, jeszcze raz przelatując wzrokiem artykuł o „Głosie Nowej Huty”. Z przyjemnością dostrzegam, że towarzyszy Bliskowski przedrukował także rysunki satyryczne L. Szałeckiego, że pisze o naszych korespondentach S. Stopie, B. Brzezińskim. Ze dzieli się z radzieckimi czytelnikami uwagami o modelu „Głosu”, omawia sposób jego redagowania, formy więzi z czytelnikami itd.

(Dalszy ciąg na str. 6)

Chorzy czekają na krew

Wprawdzie Tydzień Honorowego Dawstwa Krwi dobiega już końca jednak problem ten jest stale aktualny i ważny.

Chorzy czekają na pomoc, a dawców krwi jest niestety jeszcze zbyt mało. Tymczasem wiadomo, iż transfuzja krwi to najlepsze lekarstwo, jedyne, nie zastąpione. Krwi potrzeba bardzo dużo, (np. przy operacji serca — czasem 5 litrów a więc aż od 25 dawców).

Apel o honorowe dawstwo krwi kierujemy do wszystkich. Można to traktować, jako piękny czyn społeczny. Przede wszystkim pole do popisu dla kierowców, którzy zresztą z reguły nie odmawiają swej krwi dla chorych, wykazując duże zrozumienie dla tej arcyważnej akcji.

PRZED 20 ROCZNICĄ PCK

Zbliża się 20 rocznica działalności PCK na terenie Nowej Huty.

Bliskowski jest starszym już dziennikarzem. Wydaje się, że pasjonuje go także teoria warsztatu dziennikarskiego. Ma za sobą książkowe pozycje na ten temat. Pisał o teorii — jeżeli się nie myję — felietonu. Jest wykładającą w uczelni dziennikarskiej. A w praktyce, w codziennej pracy — jest redaktorem wydawnictwa „Prawdy”, o którym wspominałem. „Robotniczo-Chłopski Korespondent” rozchodzi się w Związku Radzieckim w nakładzie 130 tys. egzemplarzy.

Bliskowski ma już za sobą kawał życia i stąd — ogromne doświadczenie. On już nie opiera się na szkolnej wiedzy. Jego kapitał, to dziennikarstwo w życiu i w praktycznym działaniu. To sekrety pracy twórczej. To sylwetki postaci, z którymi spotkał się w życiu, w pracy dziennikarskiej i redakcyjnej. Codziennie przegląda dziesiątki gazet zakładowych z całego Związku Radzieckiego. Jest w kursie spraw. Mimo wszystko, jak sądzę, nie bieżące fakty, nie komasowanie informacyjnej i przemijają-

GŁOS MŁODYCH

Doświadczenia akcji letniej wykorzystane będą w zimie

Wprawdzie ładna pogoda przedłuża nam okres lata, jednakowoż jesień caje o sobie znać. Nic też dziwnego, że w organizacji młodzieżowej ZMS — myśli się już o planach i organizacji zimowego wypoczynku.

Na razie dokonano podsumowania akcji letniej. Na wspólnym Prezydium RZK i ZF ZMS dokonano analizy hutniczej działalności w tym zakresie. Osiągnięcia są dość spore. Wystarczy powiedzieć, że z obozów zorganizowanych w ciągu wakacji skorzystało 876 osób, w tym 456 uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej i 420 młodych robotników. W sumie zorganizowano 11 turnusów. Były to choćby w Swinoujściu, Bartkowiej, w woj. olsztyńskim i w innych rejonach Polski. Myśli tu głównie o obozie wędrownym zorganizowanym wspólnie z Sądem dla Nieletnich, który przeznaczony był

dla tzw. trudnej młodzieży. Oboz ten przyniósł duże efekty wychowawcze. Zresztą cała akcja letnia posiada bardzo dużo walorów społeczno-wychowawczych i dlatego stanowi ważny rozdział pracy ZMS-owskiej.

Oczywiście, powinna ona objąć znacznie większą ilość młodzieży hutniczej. Trzeba powiedzieć, że chociaż środki na ten cel są ograniczone, niemniej jednak przy większym zainteresowaniu ze strony zarządów wydziałowych i aktywności kół ZMS-owskich, można tę akcję znacznie rozszerzyć. Wiadomo bowiem, że wielu młodych ludzi spędza swój urlop w sposób niezorganizowany, traktując go tylko jako „oderwanie” od pracy. Tymczasem istnieją odprężające możliwości wypoczynkowe. W tym miesiącu urlopu naprawdę atrakcyjnym programem, chociażby turystycznym-krajoznawczym. To poddajemy pod rozwagę wszystkich czynników zainteresowanych organizacją wolnego czasu, a zwłaszcza urlopu naszej młodzieży.

Pierwsze kroki Klubu Młodych Turystów

Powyżej pisaliśmy o akcji letniej i wypoczynku, tym razem kontynuując jak gdyby temat i podsuwając jedno z możliwych rozwiązań powyższego problemu, chcemy kilka słów poświęcić Klubowi Młodego Turysty, który ma

swoją siedzibę w Ognisku Młodych.

Powstał on niespełna rok temu, dokładnie 13 stycznia br. Trudno zatem mówić już dziś o osiągnięciu pełnego rezultatu swojej pracy i swoich zamierzeń. Niemniej to co

działo się w tym czasie w ramach Klubu lub też pod jego egidą, należy powitać z pełnym uznaniem. W sezonie zimowym klub nastawiony był na pracę prelekcyjno-imprezową. Zorganizowano szereg bardzo ciekawych spotkań. Mówią o tym same tytuły wygłoszonych prelekcji jak: „Z wędzówek po Kaukazie”, „W krainie Dżingis-Chana”, „Wyprawa w Hindukusz”, „W najgłębszej jaskini świata” itp.

W programie tym znalazły się również różne konkursy. Między innymi zgrał-izgrała pt. „Każdy zna swój region”. Wspólnie z naszą redakcją ogłoszono konkurs, na który wpłynęło około 50 odpowiedzi. Nie jest to zbyt imponująca liczba, ale jak na początek dobrze i to.

W okresie letnim przystąpiono do prawdziwej turystyki. Odbył się więc zlot w ruinach zamku tenczyńskiego, który zainaugurował „wypad” wczasowiczów poza miasto. Klub uczestniczył w imprezie „Niedziela na Złabiu” a także w zawodach obronnych zorganizowanych przez LOK. Trzeba dodać, że jedna z drużyn właśnie Klubu Młodych Turystów zdobyła I miejsce i puchar przedchodni ufundowany przez Zarząd Fabryczny LOK. Członkowie klubu uczestniczyli również w rajdzie Szlakiem kapłana A. Potiebnia, zajmując tam pierwsze miejsce. Odnotujmy jeszcze udział w Ogólnopolskim Rajdzie im. Janka Krasickiego w Limanowej.

Tak więc działalność klubu jest bardzo pożyteczna i godna kontynuowania. Wydaje się, że klub w większym stopniu powinien upowszechnić swoje formy pracy wśród mieszkańców hoteli pracowniczych. Pomoc w tym powinna rozumnie zorganizowana propaganda. Jest to taki odcinek pracy, który ma nadzwyczaj duże możliwości rozwoju. Prawdziwa turystyka jest przyszłością racjonalnie zorganizowanego wypoczynku.

J. Z.

W hucie — przed wielką rocznicą



21 bm. odbyła się w Hucie im. Lenina Sesja Popularno-Naukowa poświęcona 50 Roczniczy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Sesję zorganizował Zarząd Szkolny ZMS oraz dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej HIL. Na zdjęciach: prezydium Sesji oraz wystawa gazetki ściennych zorganizowana w ramach konkursu przed 50 Rocznicą Wielkiego Października — w Wydziale Gazowym. Fot. J. ROSKIEWICZ

Biurokracja i... zdrowie

Jest pracownikiem TE i od 10 lat gdy zachodziła potrzeba, korzystał z pomocy przychodni lekarskiej mieszczącej się w budynku „S” HIL. Udał się więc tam pełen wiary, że udzielona mu będzie pomoc.

W poczekalni naliczył aż... jednego pacjenta. Jednak zawiódł się. W pierwszej rundzie przegrał na punkty z rejestratorką. Okazała się bezwzględna i nieustępliwa wobec braku aktualnej adnotacji o zatrudnieniu w książeczce ubezpieczeniowej. Perswazja, że praktykowane jest nawet telefoniczne zgłaszanie się do lekarza, nie przekonala

pani rejestratorki. Pacjent niedoszły okazał aktualnie ważną przepustkę, nalegał i prosił lecz bez skutku. W końcu został dopuszczony przed oblicze samej pani kierownicy, w pokoju nr 4. Tam w obecności przeciwnika z pierwszej rundy, został pokonany przez „k.o.”

Nic nie wskórał. Na osłodę poinformowano go, że może się przenieść do innej przychodni pod warunkiem, że przedłoży odpowiedni „papierek”. Cóż miał robić? Ob. A. N. z ciężkim sercem, poczapował do przychodni mieszczącej się w budynku Wydziału Kolejowego. Przed okienkiem z napisem „Rejestracja” lekliwie wyjął — jestem chory, mam gorączkę — i niezwłocznie chciał ujawnić swój grzech wobec biurokracji, lecz nie zdążył. Skierowano go do pokoju nr 11. W poczekalni dostrzegł tłum ludzi. Dr E. Ciechanowicz wykazała brak zainteresowania stanem zapisów w książeczce, za to dużo uwagi poświęciła badaniu pacjenta. Rezultat — pięć dni zwolnienia plus recepta na leki. W pokoju nr 15, gdzie dokonano odpowiednich wpisów do książeczki, nikomu nie przyszło na myśl, aby udreć pacjenta za uchybienia formalne i stawiać mu przeszkodę.

Oto dwie postawy różnych osób! W pierwszym przypadku, szkoda słów. W drugim zaś brak słów uzna-

nia dla ludzi którzy wypełniają swój obowiązek nie tylko sumiennie ale również wykazując serce dla ludzkiego cierpienia. Nie jest to zresztą pierwszy sygnał bezwzględnego i biurokratycznego traktowania pacjentów przez niektórych pracowników przychodni w budynku „S”.

inż. M. SIWADŁOWSKI
korespondent z TE

Czytelnicy piszą...

W złotym tempie

Kiedy wreszcie zostanie uporządkowana dawna zwłoka po prawej stronie alei Lenina, przed budynkami Dyrekcji huty? Takie pytanie zadaje sobie i nam nasz Czytelnik ob. K. URBAŚ w liście nadesłanym do Redakcji. Piszcie on: Przez kilka lat z rzędu — co jakiś okres — pojawiają się tam spychacze. Pospychają trochę i znów znikają, by za kilka lub kilkanaście tygodni pojawić się na krótko.

Istotnie otoczenie budynków Centrum Administracyjnego HIL dalekie jest jeszcze od tego, jakim chcielibyśmy go widzieć. Nie ma też po dziś dzień obiecanych pasa zieleni, który zgodnie z zapowiedziami sprzed lat powinien mieć już wysokość sporego lasu. Może więc niecierpliwość postrońnych obserwatatorów, a zarazem naszych Czytelników zdołinguje do uporządkowania terenów wokół alei Lenina, naszej największej arterii nowohuckiej? Tym bardziej, że ulicą tą przejeżdżamy nie tylko my. Także wielu gości zagranicznych oficjalnie odwiedzających Hucę im. Lenina. (ik)

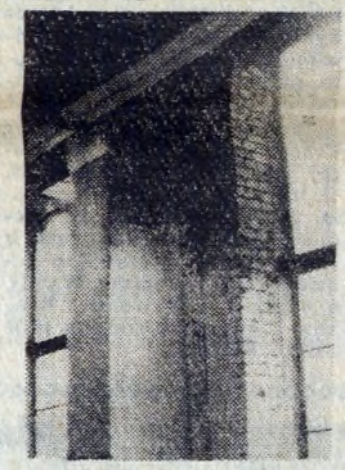
W hali WKS znów pojaśniało

Kto pamięta halę wydziału konstrukcji stalowych i wydziału przygotowania wsadu sprzed paru tygodni będzie zaskoczony jej widokiem. Hale te — po raz pierwszy od 16 lat — zostały wybielone. Wykonali to pracownicy w czynie społecznym realizując zobowiązanie dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Nie czekali, jak inne wydziały, w kolejce do W-16, który jak wiadomo ma stale nadmiar roboty.

Nic nie stoi na przeszkodzie aby w ten sposób wykorzystali zadeklarowane godziny zobowiązania również pracownicy innych wydziałów.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że czysta, jasna hala

fabryczna to nie tylko kwestia estetyki ale zasadniczy element bhp.



To zdjęcie jest w tej chwili jedynym dowodem kłkumastoletniego brudu, fotoreporter wykonał je w trakcie malowania, kiedy hala WKS była czarno-biała.



A oto główni wykonawcy zobowiązania — Jan Hadam i Zbigniew Harzeba. Malowanie to — co prawda — nie ich zawód ale poradził sobie z nim doskonale o czym możecie się osobiście przekonać.
FOT. JÓZEF ROSKIEWICZ

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na naszą notatkę krytyczną, zamieszczoną w GNH nr 38 na temat długich kolejek przed stoiskiem garmazeryjnym w sklepie MHD nr 112 w os. Centrum C, otrzymaliśmy szczerą i pełną wyjaśnienia z Dyrekcji MHD, za które dziękujemy.

Niestety z treści wymienionego pisma wynika, że kolejni muszą być, ponieważ jest wielu kupujących. Z pewnością nie twierdziłoby, że kolejki znikną, gdy tylko poprawi się organizacja pracy w tym stoisku, rozumiemy bowiem, iż sklepów spożywczych w Nowej Hucie ciągle jest jeszcze za mało wobec stałej rozbudowy osiedli mieszkaniowych. Rozumiemy też, że w czasie dnia sprzedaży trzeba nie raz uzupełnić towar

na ladzie. Ale czy i papier do pakowania trzeba przynosić i ciąć w czasie sprzedaży, co wydłuża czekanie przed ladą? Wydaje się nam, że jednak pewne usprawnienia organizacyjne są możliwe. Doceniając w pełni trudną pracę sprzedawców w tym i w innych sklepach MHD, mamy na uwadze jednak także dobro klientów, ludzi również ciężko pracujących, którym należy się ułatwienie zakupów i nie skracanie ich godzin wypoczynku po spełnieniu obowiązków zawodowych. Dlatego jeszcze raz proponujemy poszukanie sposobu zmniejszenia czasu oczekiwania w kolejkę. Podziękowaniem za to będzie jeszcze większe uznanie klientów dla personelu tego naprawdę potrzebnego sklepu.

ik.

Złom metalu nawet w najgorszym gatunku jest zawsze wartościowym surowcem dla hut i przewyższa pod względem zawartości metalu najlepsze rudy.

Czy jesteś już honorowym krwiodawcą? Twoja krew ofiarowana chorym w szpitalu może uratować życie ludzkie.

Z żalem myślę o Galerii Tretiakowskiej. Zwiedzaliśmy ją na zasadzie marszowego tempa i to zaledwie godzinę. W Leningradzie będą już o strojnieszyszy. Mniej obejrzeć — a lepiej, gruntowniej. Tutaj, poddając się zasadzie „proszę wycieczki widziemy to a to, idziemy dalej!” — przegram. Ale ktoś zdoła wyrwać z pamięci nie tylko Rubensa czy Riepina, lecz słynny obraz greckiego malarza „Noc nad Dnieprem”, o którym przewodniczka powiedziała, że po jego namalowaniu byli tacy, co to szukali lampki za obrazem, tak fantastyczne zdużenie światła stwarza w czerni; księżyc i odbłask wody, na Dnieprze!

(D.c.n.)

R. WOLSKI

Jest taka drukarnia...

Kombinat hutniczy ma różne potrzeby. M. in. także posiada własną drukarnię, schowaną głęboko wśród wydziałów hutniczych. I chyba nie ma w hucie pracownika, który choć raz nie zetknąłby się z drukarzami z kombinatu. A to formularze dla potrzeb biurowych, a to ulotki, zaproszenia i dziesiątki różnych innych druków, które zawsze najszybciej wykona własna hutnicza drukarnia. Gdyby ktoś chciał zważyć jej dotychczasową produkcję, byłoby tego sporo wagonów towarowych. Wszyscy przyzwyczaili się, że drukarnia zawsze jest, że koledy drukarze zawsze wykonają zamówienie i to jest sprawa zupełnie zwykła.

Ale może zbyt rzadko zastanawiamy się nad warunkami, w jakich drukuje się nie raz bardzo pracochłonne i trudne zamówienia, wymagające prawdziwego kunsztu drukarskiego. Przede wszystkim: park maszynowy tej drukarni — delikatnie mówiąc — nadaje się w niektórych fragmentach do muzeum. Stare, wypracowane maszyny drukarskie, psują się, miewają swoje chimery, czasem aż niebezpieczne dla zdrowia obsługujących je ludzi. Na przykład taka gilotyna, której nóż działa jak mu się podoba, nie jak go nastawiono. Konieczne potrzeba nowej maszyny płaskiej, która zastąpiłaby obecną, wyprodukowaną anno domini 1912. Do wypoczynku tęsknią również maszyna dociskowa, pochodząca z czasów c. k. Austrii. Potrzebna koniecznie jest również nowa maszyna do matrycowania. Braki widać także w trzcionkach.

Drukarnia hutnicza ma zawsze wiele zamówień. A mimo tego nikt właściwie nie zna wartości wykonywanych w niej prac. Jej rentowności. Wiadomo na przykład, że listy przewozowe, także dla wysyłek eksportowych z huty, kosztowały rocznie w obcej drukarni

około 1,5 mln zł. Przejęcie tych prac przez hutniczą drukarnię z pewnością znacznie obniżyło koszt ich druku.

Kilkunastoosobowa załoga drukarni ma już po 10 do 15 lat stażu w hucie. A nawet jeden z drukarzy wkrótce będzie obchodził pięćdziesięciolecie pracy zawodowej. Wiadomo, że nie jest zbyt łatwo awansować w tabeli hutniczych plac (łatwiej o to nowym — co jak wiadomo jest ogólnie znanym paradoksem). Ale wieloletni drukarzem huty z pewnością należałoby się premia produkcyjną, w miejsce otrzymanej dotąd administracyjnej. Przecież to specjalści w swoim fachu, po szkołach poligraficznych i ze stażem pracy drukarskiej. Sztuka drukarska ma piękne tradycje w historii kultury polskiej. I dlatego także szanujemy i wysoko cenimy zawód naszych najbliższych współpracowników i kolegów z codziennego życia gazety, z codziennych prac wydawniczych. Stąd próba do Dyrekcji HIL o zbadanie tej sprawy i wyrażenie opinii, czy kwalifikowani technicznie drukarze mogą korzystać z premii produkcyjnej tak, jak i załoga produkująca w hucie. Nie tylko dla poprawy warunków materialnych.

Znaczną poprawę warunków pracy drukarni przyniesie ukończenie nowych pomieszczeń. Ale zbyt przeciąga się wykończenie rozbudowywanych dotychczasowych pomieszczeń magazynu OZR. Czy nie da się przyspieszyć? I jeszcze jedno: w nowej zecerni okna nie zostały dobrze rozmieszczone. Sprawa ta mogłaby być pomyślnie rozwiązana przez oszkieblenie dachu, na wzór pracowni malarskich lub sal wystawowych. To apel do W-16, wykonawcy budynku. Sądzimy, iż zostanie usłyszany. Bedzie miło przychodzić do dobrze oświetlonej światłem dziennym drukarni, w której jeszcze niejedna potrzebna i ładna rzecz będzie wydrukowana. Bo potrzeby huty rosną także w tym zakresie.

L. KOZ.

W stolicy Kraju Rad

(Dokończenie ze str 5)

MOSKWA SZYKUJE SIĘ DO OBCHODU rocznicy Rewolucji Październikowej. W nastroju ulicy odzwierciedla się trwające już przygotowania. Zwłaszcza prasa podejmuje tematykę rewolucji od różnych stron, z uwzględnieniem dużego zróżnicowania publikacji. W popołudniowym dzienniku „Wieczernia Moskwa” widać śmiało, nietypowe rozwiązania graficzne. Urozmaiconą problematykę ma również radio.

PORA JEST JUŻ PÓŹNA. Dojeżdżam metrem do Parku Kultury. Stamtąd, przez stację Komsomolskaja

do WDNCh. O północy, tak jak i inni, wychodząc z metra kupuję najdroższe lody za 28 kopiejek. Są bardzo treściwe, sytne; a kolacji, rzecz jasna, już nie dostanę w hotelu.

W dali błyska rubinowymi światłami najwyższa budowla na świecie, ponad pół kilometra wyciągnięty w niebo maszt moskiewskiej wieży telewizyjnej.

Szereguję w pamięci notatki, inaczej mówiąc strzępy obrazów z dnia; widzieliśmy kolorowy basen w środku Moskwy na wolnym powietrzu. Kąpa się w nim mieszkańcy miasta, głównie chyba młodzież, przez okrągły rok. Woda jest podgrzewana.

POGODA

TAK DŁUGIEGO babiego lata, jak w tym roku, już dawno nie mieliśmy. Rozpoczęło się 10 października i trwa z krótkimi przerwami do dzisiaj. Nic dziwnego też, że średnia wieloletnia tegorocznego października będzie bardzo wysoka, chyba niewiele niższa od średniej października ubiegłego roku, który był drugim październikiem stulecia. Ten długi okres słońca i ciepła zaważamy wyjątkowo, które umiejscawiają się nad Europą środkową i wschodnią. Czy są widoki na dalsze utrzymanie się tej pięknej pogody? Wnosząc z sytuacji atmosferycznej, trzeba założyć, że w najbliższych dniach przyjdzie pewne ochłodzenie przy równoczesnym wzroście zachmurzenia. Ochłodzenie to nie powinno być jednak duże i długotrwałe. W pogodnej nocy możliwe są coraz silniejsze przymrozki.

PROMYK

Projekt planu inwestycyjnego Dyrekcji Inwestycji Miejskich i w Krakowie na lata 1968/69 oraz plan likwidacji zaległych elewacji — to jeden z tematów, dyskusowanych na ostatnim posiedzeniu Prezydium DRN Nowa Huta.

Projekt ten pod względem rzeczowym jest realny i możliwie jak najskrupulatniej należy przestrzegać jego realizacji. W zasadzie obiekty socjalno-usługowe zaspakają zapotrzebowanie i co ważne, są w prawidłowym stosunku do budownictwa mieszkalnego.

I tak m. in. w roku przyszłym planuje się wybudowanie 240 izb w ramach budownictwa Rady Narodowej, a 4.154 — w zakresie budownictwa powierniczego. Budynki mieszkalne wznoszone będą w Bieżyczach Nowych oraz przy ul. Bulwarowej a obiekty ho-

W latach 1968/69 poważny rozwój budownictwa

telowe: w Grębałowie oraz w os. Złota Jesień. Łączna powierzchnia obiektów socjalno-usługowych, planowanych do przekazania w r. 1968 (budownictwo powiernicze) wynosi 19.434 m. kw. Można tu wymienić m. in. 2 pawilony handlowo-usługowe w Bieżyczach Nowych, magazyn hurtowy na Wzgórzach Krzesławickich, budynek dla Technikum Hutniczego i Zakładów Mleczarskich w Krzesławicach. Projekt planu inwestycyj-

ny, opracowany przez DZBM Nowa Huta obejmuje łącznie ponad 1.663 tys. zł kosztów materiałowych i robocizny. Prace remontowe prowadzone będą głównie w takich osiedlach, jak: Wandy, Teatrne i na Skarpie.

Ile mamy sklepów w Nowej Hucie?

Na terenie Nowej Huty posiadamy obecnie 127 sklepów spożywczych (w tym 53 Samy) oraz 135 sklepów przemysłowych. W tej ostatniej cyfrze mieści się 45 sklepów preselekcyjnych i 21 samoobsługowych. Ostatnio, w zakresie handlu nastąpiła znaczna poprawa w osiedlach wiejskich, takich jak: Branice, Chalupki i Grębałów. bg

nego przewiduje również budownictwo wydziałowe. Np. plan Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zakłada przekazanie do użytku 5 szkół podstawowych, zlokalizowanych w os. Bieżycze Nowe, Luboczy i Wadowie. W stanach surowych planuje się rozpoczęcie szkoły podstawowej w Mistrzejowicach i rozbudowę istniejącego Technikum Elektrycznego.

Planowane nakłady na realizację zadań gospodarki komunalnej wynoszą około 92.790 tys. zł. Plan Krakowskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych ujmuje realizację piekarni mechanicznej w Czyżynach, a w planie inwestycyjnym Wydziału Kultury przewidziana jest budowa zaplecza dla Teatru Ludowego.

Nie mniej poważne zadania w zakresie budownictwa obejmuje projekt planu inwestycyjnego na rok 1969. Tylko w ramach budownictwa powierniczego projekt zakłada wybudowanie 3.793 izb mieszkalnych, z obiektów handlowo-usługowych m. in. planuje się przekazanie do użytku pawilonu — handlowo-usługowego w os. I-1, budynek warsztatowy i magazynowy dla Zakładów Mleczarskich w Krzesławicach i salę gimnastyczną w Technikum Hutniczym.

W stanach surowych projektuje się rozpoczęcie budowy 4.956 izb mieszkalnych, 3 pawilony handlowo-usługowe w Bieżyczach i Mistrzejowicach oraz wiele innych obiektów. bg

TADEUSZ MALAK, IRENA JUN I DANUTA MICHAŁOWSKA LAUREATAMI CZOŁOWYCH NAGRÓD WE WROCLAWIU

W II Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Jednego Aktora, zorganizowanym w dniach od 15 do 22 października we Wrocławiu, spektakl Ireny Jun pt. „Sonata księżycowa”, którego premiera odbyła się w ZDK HiL otrzymał II nagrodę. W festiwalu wrocławskim odnieśli również duże sukcesy aktorki krakowscy Tadeusz Malak (I nagroda za program pt. „W środku życia”) i Danuta Michałowska (III nagroda za „Gilgamesz”).



Irena Jun

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 27 do 29 bm. godz. 16, 18 i 20 „Kamo znany ośobiście” film kryminalny, produkcji radzieckiej, dozow. od lat 14, od 30 bm. do 1 listopada br. godz. 16, 18 i 20 „Kosmos — niebezpieczna misja”, film kryminalny produkcji radzieckiej, dozow. od lat 14, od 2 do 4 listopada br. godz. 16, 18 i 20 „Człowiek, którego kocham” panoramiczny film produkcji radzieckiej dozow. od lat 14.

SWIATOWID od 25 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Kobiety nie bij nawet kwiatem” produkcja czeskosłowackiej, dozow. od lat 15, od 30 bm. do 3 listopada br. „Oferta matrymonialna” produkcja włoskiej, dozow. od lat 16 (godz. 15.45, 18.00 i 20.15).

SWIATOWID mała sala od 25 do 28 bm. godz. 15, 17 i 19 „O carski tron” produkcja bułgarskiej, dozow. od lat 14, od 29 bm. do 2 listopada br. godz. 15, 17 i 19 „Waliżka z milionami” produkcja francuskiej, dozow. od lat 14, od 2 do 5 listopada br. „Kronika jednego dnia” produkcja radzieckiej, dozow. od lat 12 (godz. 15, 17 i 19).

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Cichy Don” I seria od 30 do 31 bm. „Cichy Don” II seria, film produkcji radzieckiej, dozow. od lat 16.

KOLOROWE godz. 19.00 od 27 do 29 bm. „Egoistka” produkcja radzieckiej, dozow. od lat 14, od 31 bm. do 3 listopada br. „Cienista droga” produkcja radzieckiej, dozow. od lat 14.

BALLADYNA godz. 19.00 od 28 do 29 bm. „Długi dzień” produkcja radzieckiej, dozow. od lat 18.

TEATR LUDOWY
28 bm. godz. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji”, 29 bm. godz. 17.00 „Wiśniowy sad” — premiera, przedstawienie zamknięte, 30 bm. teatr nieczynny, 31 bm. godz. 13.00 „Wiśniowy sad” — przedstawienie zamknięte, 1 listopada br. teatr nieczynny, 2 listopada br. godz. 17.00 „Wiśniowy sad” przedstawienie zamknięte, 3 listopada br. godz. 19.15 „Wiśniowy sad”.

ZDK HiL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2
29. X godz. 18.30 — filmy krótkiego metrażu, 30. X. godz. 18.30 — w ramach imprez z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, w wykonaniu: A. Górskiej, T. Krzyżanowskiej, H. Matwiszyna i A. Szałajewskiego impreza pt. „Zapamiętajmy echa Wielkiej Rewolucji Październikowej”.

OGNIKO DZIECIĘCE ZDK HiL OS. NA SKARPIE 64
3. XI godz. 16.30 — półfinał konkursu pt. „Wszystko o ZSRR”.

OGNIKO MŁODYCH ZMS ZDK HiL OS. MŁODOŚCI 1
30. X godz. 18.30 — Klub Miłośników Teatru — spektakl pt. „Mały książę” w wykonaniu Ta-

dęusza Malaka, 3. XI godz. 18.30 — Festiwal Filmów Radzieckich. Projekcja i dyskusja.

DOM MŁODEGO HUTNIKA OS. STAŁOWE

3. XI godz. 18.30 — „Od kufajki do Diora” — prelekcja red. Z. Turka na temat przemian obyczajowych w ZSRR

PROGRAM TELEWIZJI od 28 bm. do 3 listopada

SOBOTA
9.55 Geografia dla kl. VII, 10.30 „Władcy morza” film USA. 16.30 Wywiad z konsulem. 16.55 Wiadomości. 17.00 Dla ml. widz. 17.50 „W przestworzach czyli ciekawe opowieści lotników”. 18.05 „Świat który nie może zginąć”. 18.30 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik. 20.10 Film z serii „La Fontaine wiewcnie żywy”, 20.40 Dziennik. 20.55 Wiadomości sport. 21.05 Muzyka i aktualności — pr. rozrywk. 22.00 „Władcy morza” film USA.

NIEDZIELA
9.45 Przypomnamy, radzimy. 9.55 „Uważne oko” — telekonk. 10.50 Interw. Spraw. Sport. W przerwie ok. 13.15 PKF. 14.15 Teatrzyk dla przedszkolaków. 14.55 Przemiany. 15.25 „Kon, który mówi”. 15.50 „Klucze do bram cmentarza”. 16.05 Wielka gra. 17.00 Estrada Literacka. 17.45 „Laureat Archimedeasa”. 18.25 „Telewidzenia” — progr. rozrywk. S. Grodziańskiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Freski historyczne. 20.35 „Małżonek” — film. 22.00 Niedziela sport.

PONIEDZIAŁEK
15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 Kino Płyś. 17.30 Medalie i detale. 17.40 Film. 17.55 Teleklam. 18.15 TV Mag. Post. Techn. 18.45 Spacerkiem po kinach. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV. 21.05 Kronika. 21.30 W rytmie jazzu. 22.05 Na ratunek. 22.15 Dziennik. 22.35 Politechnika TV.

WTOREK
8.40 Film. 9.55 Dla szkół. 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 Dla ml. widzów. 18.00 Głędła piosenki. 18.30 Po szóstej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Jak żyć. 20.20 Pod znakiem jakości. 20.50 „Zabawy w muzeum” — film. 22.00 Dziennik. 22.20 Politechnika TV.

ŚRODA
12.45 PKF. 12.50 Progr. film. 14.30 Dla dzieci. 15.20 „Wizerunek”. 16.00 Cmentarz. 16.15 „Paszport matki” — ...m. 16.50 Tadeusz Kościuszko — teleturniej. ... J Teatr TV na święcie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Symfonia fantastyczna” — film. 21.35 Świątówid.

CZWARTEK
11.55 Dla szkół. 15.50 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 Ekran z bratkami. 18.05 Progr. public. 18.30 Z kamerą po świecie. 18.45 Historia muzyki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Progr. ekon. 20.30 „Kabina nr 9” — film. 22.05 Film dok. 22.35 Dziennik. 22.55 Politechnika TV.

PIĄTEK
16.55 Wiadomości. 17.00 Miś z o-kienka. 17.15 Wielka przystopka. 17.40 Kiedy trzeba podjąć decyzję. 18.10 Kronika. 18.25 Wszczętna TV. 18.55 Recital piosenkarzki A. Szałajewskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Progr. filmowy. 21.55 10 minut recenzji. 22.05 Dziennik. 22.25 Politechnika TV.

Biblioteka ZDK HiL zawiadamia...

... że od 1 listopada br. dział dla dorosłych czynny będzie codziennie w godz. od 12 do 18 (z wyjątkiem czwartków) a dział dziecięcy — w godz. od 11 do 17. Tak więc zamiast w soboty, oba działy nieczynne są obecnie w czwartki. Informujemy, że chodzi tu o bibliotekę centralną ZDK HiL, przy ul. Majakowskiego 2.

KSIĄŻKI

Michał Radgowski — „Niemiałi żyją krócej” — Autor jest popularnym dziennikarzem znanym z krótkich felietonów w „Polityce”. Doskonała obserwacja i trafna ocena spraw bieżących, to cechy charakterystyczne jego twórczości. Pozycję polecamy jako doskonałą, ciekawą lekturę. Ilustracje wykonał Szymon Kobylskiński. Czytelnik, cena 15 zł.

Gościmy zespół z Charkowa

Na centralnej akademii z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, jako odczytanie się 3 listopada o godz. 14.30 w Hali Widowiskowej HiL, w części artystycznej wystąpi 46-osobowy zespół ukraiński z Charkowa z bogatym programem pieśni i tańca. Przy okazji goście z ZSRR zwiedzą kombinat.

Chętnie odwiedzana nie tylko przez nowożeńców

Już ponad 3 lata mieszkańcy Nowej Huty korzystają z usług placówki pn. „Młoda Para”, a już 2 lata ten punkt handlowo-usługowy mieści się w obszernym lokalu os. Urzędowego bl. 1. „Młoda Para” chętnie odwiedzana jest przez nowożeńców, którzy wyprzedzają tu suknie ślubne (duży wybór fasonów, długości itp.), garnitury męskie, stroiki ślubne (woalki), adaptery, piły i nie dawno wprowadzone — zastawy stołowe. Te ostatnie cieszą się szczególnym powodzeniem. A wybór jest naprawdę bardzo duży...

Przypominamy, iż „Młoda Para” pomaga również przy zamawianiu zaproszeń ślubnych, zakupie kwiatów, wyprzedaniu lokali na przyjęcia weselne.

Również dział sprzedaży przygotował się bardzo dobrze na sezon jesienno-zimowy. Są materiały sukienkowe, zarówno wełny, elany, jak i sznyfony, koronki i inne, na sukienki karnawałowe. Ostatnio otrzymano nową partię płaszczy damskich, sukien, szlafroków itp. Znajdzie się coś i dla panów. Dla uzupełnienia warto wspomnieć jeszcze o znacznym asortymencie pościeli, bielizny osobistej, koszul

MODA



Dzisiaj podajemy reprodukcję jeszcze jednego modelu płaszcza „Mody Polskiej”, który jest uszyty według wymogów najnowszej mody światowej. Płaszcz ma podniesioną talie podkreśloną naszytym paskiem i mały kołnierzyk. Kieszenie znajdują się w pionowych cięciach przodu. Okrągłe, ozdobne guziki w kolorze kontrastującym z odcieniem materiału wydatniają jednorzędowe zaplecie.

Moda

męskich, bluzek i wielu innych artykułów, jakie nabyć można w sklepach galanteryjnych.

Dziesiątki kobiet znajdują pracę

Planuje się, iż w 1969 roku rozpoczęta zostanie budowa wielkich zakładów dziewiarskich na terenie Nowej Huty. Znajdzie tu zatrudnienie wiele kobiet naszej dzielnicy.

Remonty budynków mieszkalnych

Plan finansowy budynków mieszkalnych na rok przysz-

Pokaz odzieży

Przedsiębiorstwo Usług „Reklama” oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Krakowie zorganizowały ostatnio pokaz odzieży jesienno-zimowej w Branżowym Salonie Mody Krakowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Pokaz zgromadził dziesiątki mieszkańców Nowej Huty, zainteresowanych modą proponowaną na zbliżający się sezon.

Większość modeli — to, jak zwykle, konfekcja dla pań. Zaprezentowano szereg płaszczy na okres jesienny i zimowy w cenie od około 1000 zł do 2.400. Były to płaszcze zarówno z wełny, jak i laminatu, sztucznego włókna na laminacie itp. Bardzo podobną się płaszcz z podpinką z „misia” w cenie 1.620 zł oraz płaszcz w kolorze lila, z kołnierzem z lisa (modne!). Cena 2.200 zł. Pokazano również ładną garsonkę z laminatu w cenie 780 zł oraz kurtkę z elanobawełny (1.480 zł).

Fasony proste, sportowe, modne są materiały w kraty, pasy i jodełkę. Kolory różne, przeważają jednak jasne: popielate, beżowe, lila, kremowe. Konfekcja dla pań wyprodukowana została głównie przez ZPO w Jarocinie, Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu.

Dla panów zaprezentowano kilka płaszczy, ubrań, ładną wiatrówkę (z ortalionu w cenie 770 zł). Ubrania z wełny, często w połączeniu z elaną (cena około 2 tys. zł). Producentem ubrań męskich są przede wszystkim Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, specjalizujące się w tego rodzaju konfekcji.

Zaprezentowana odzież na zbliżający się sezon jesienno-zimowy podobała się bardzo, całością uprzyjemniały dopowiedzi znanego aktora krakowskiego, Zdzisława Zazuli oraz miły podkład muzyczny. (bg)

Wystawa książki niemieckiej w Klubie MPiK

Przez kilka dni, w Klubie MPiK czynna była interesująca wystawa niemieckich wydawnictw głównie książek, wydawanych przez „Verlag der Nation” Dyrektorem tego wydawnictwa jest autor znanej u nas powieści pt. „Czerwony śnieg” — Günter Höffe. Był on jednym z przedstawicieli NRD na uroczystym otwarciu wystawy w Klubie MPiK, poza tym wzięli w nim udział: przedstawiciel Ministerstwa Kultury NRD — Beer i dyrektor Ośrodka Kultury i Informacji NRD — Hari Kirsch.

Poza niemieckimi gośćmi w spotkaniu uczestniczyli m. in. kierownik Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR w Krakowie Władysław Loranc, sekretarz KD PZPR Kazimierz Bednarczyk i wiceprzewodnicząca Prezydium DRN Helena Dudzińska.

Otwarcia wystawy niemieckich wydawnictw książkowych dokonał tow. Loranc, po czym goście zapoznali się z tą bardzo interesującą ekspozycją. Na wystawie zostało 300 eksponatów, głównie książek, wydanych przez Verlag der Nation. Obejmowały one takie działy, jak współczesna literatura polityczna, beletrystyka,

biografia, tłumaczenia itp. Osobny dział poświęcono książkom wydanym z okazji Rewolucji Październikowej.

Wiele książek wzbogaconych było grafiką. Organizatorem wystawy był Ośrodek Kultury Informacji NRD w Krakowie, Klub Prasy w Nowej Hucie i Wydawnictwo Narodowe w Berlinie „Verlag der Nation”. Wystawa jest wyrazem zainteresowania NRD w dziedzinie rozwoju kultury między NRD a Polską. Urządzono ją w okresie dwóch rocznic, 18-lecia NRD i 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Warto wspomnieć, że jest to druga wystawa tego wydawnictwa w Polsce. W dyskusji z przedstawicielami NRD zaproszeni goście zapoznali się z działalnością wydawnictw książkowych w NRD, m. in. przypomniano, że „Verlag der Nation” w ciągu 18 lat wydał 45 mln książek, w tym 1500 tytułów.

Ponadto w MPiK zorganizowano dodatkowe spotkanie z autorem książki pt. „Czerwony śnieg”. Wystawa w Klubie Prasy połączona była również ze sprzedażą książek i płyt niemieckich. (bg)

Z notatnika obserwatora

WYSTAWA NAD JEZIOREM

Bardzo są przyjemne dla oka pawilony handlowe, także ten, w którym mieści się słynny bar „Marten”. Oczywiście przechodniów przyciągają zwłaszcza wystawy sklepu z 1001 drobiazgami, dalej z odzieżą. Ale jak dożyć w deszczowy dzień pod te właśnie wystawy, kuszące różnymi przybarami kuchennymi o najnowocześniejszej konstrukcji czy kolorowymi naczyniami i serwisami? Błoto po kostki. Podobnie zresztą nietrawno jest dożyć do samego „Martena”.

Po prostu — nie wykonano tzw. malej architektury. Inaczej mówiąc nikt nie zatroszczył się o wykończenie otoczenia pawilonu, choć lata mijają jak z bicza strzelił. W sumie wygląda to niechlujnie. Tak to psuje się efekty dobrej roboty projektanta pawilonu i utrudnia ludzkiemu życiu. Czy nie czas z tym skończyć?

CZY NIE MOŻNA INACZEJ?

Właśnie, czy nie można jakoś rozładować kolejek w nowohuckich „Delikatesach”? Sięgają one nie raz parę dziesiątków metrów długości, a ludziska stoją i kłną. Jedni pod nosem, inni nieco głośniej.

Wiemy, że „Delikatesy”

zawsze cieszą się powodzeniem, że wielu klientów wędruje do tego sklepu nawet z odległych stron naszej dzielnicy. Ale trudno też uwierzyć, że doświadczone kierownictwo tej wielkiej placówki handlowej nie zauważyło nadmiernego tłoku przy niektórych stoiskach. Czy nie można na przykład rozładować choć w części kolejek przez zwiększenie personelu przy tych stoiskach w godzinach tzw. szczytu? Jak zaobserwowałam, na niektórych stoiskach z innymi artykułami nie ma ścisku i może któraś z miłych pań mogłaby pomóc koleżankom bardziej zapracowanym? Na tym także polega operatywność.

Również nie najsprawniej przebiega praca na stoisku garmazeryjnym. Znów robimy dyrekcji naszego handlu artykułami żywnościowymi przykrość, ale nasze obserwacje potwierdzają klienci „Delikatesów”. Rozumiejac wszystkie trudności sklepów, prosimy jednak o przeanalizowanie nawet najmniejszych możliwości poprawy. Ludzie woleliby odpocząć po pracy, niż wstawiać zbyt długo w kolejkach delikatesowych. ik.

Krótkofalowcy HiL pozdrowiają Kraj Rad

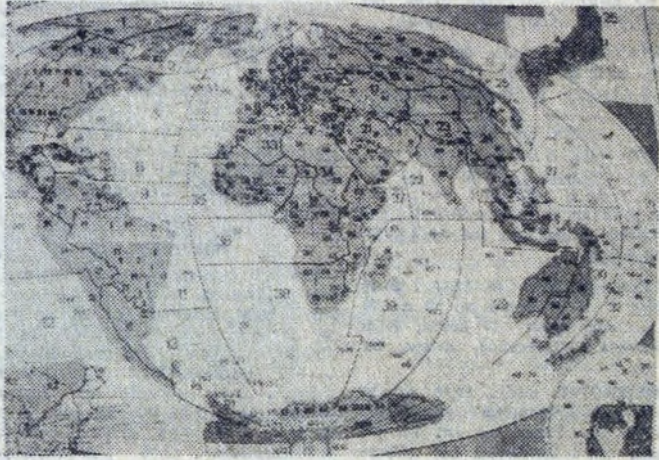
SP HiL wzywa Władywostok! Takie wezwania usłyszeć można często w pomieszczeniu krótkofalowców LOK w budynku „S” centrum administracyjnego huty. Mieści się tutaj radiostacja pracująca od 16 października br., jedyna tego rodzaju stacja krótkofalowa czynna przy zakładzie pracy w naszym kraju. Utworzono ją z okazji obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej i na cześć

Związku Radzieckiego. Stacja nawiązała już kontakty z całym niemal światem. Wszystkie kontynenty leżą w jej zasięgu, głos krótkofalowców z Huty Lenina mocno brzmi w eterze.

Do chwili obecnej nawiązano już ponad 750 razy łączność, uzyskując potwierdzenia w tzw. języku krótkofalowców QSL. Z wielu krajów karty te dopiero nadejdą, potwierdzając ambitną pracę na-

szej hutniczej radiostacji. Wyróżniają się w niej: kierownik stacji Bogusław Domański, Eugeniusz Wiater, Jan Soja, Januariusz Bilski, Tadeusz Chmielewski, Marian Białota. Aktywni są również krótkofalowcy: J. Mazurek, J. Białczyk, L. Nowak i P. Ni-tecki.

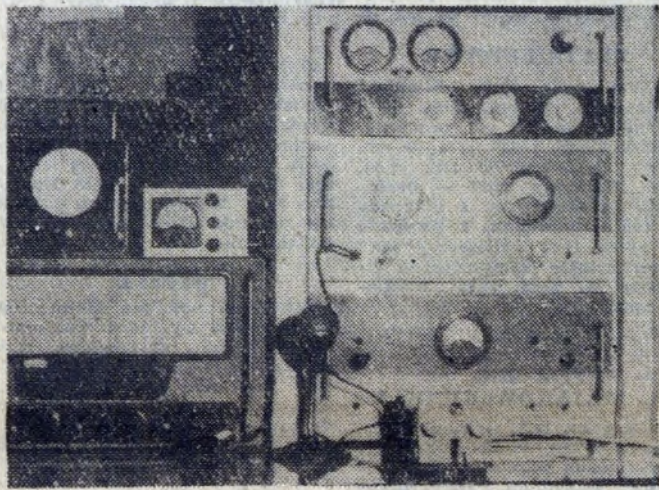
**TEKST I ZDJĘCIA:
J. BROZEK**



Na mapie tej uwidocznione są wszystkie punkty umowne, ułatwiające krótkofalowcom pracę.



Kierownik radiostacji B. Domański SP-3 ARP nadaje.



Oto urządzenia umożliwiające łączność z całym światem.



A oto nowość: klucz elektroniczny zbudowany przez Andrzeja Borynskiego. Ułatwia i przyspiesza nadawanie, wybijając samoczynnie znaki alfabetu Morse'a.

Już od roku 1896 rosyjscy filmowcy — najpierw w Charkowie, a następnie w Moskwie — zaczęli utwarlać na taśmie filmowej rozmaite scenki, wśród których dominowały fragmenty z życia Mikołaja II i jego rodziny. Regularna produkcja filmów w Rosji datuje się jednak dopiero od lat 1907-1908, gdy powstają kroniki filmowe, a następnie również filmy fabularne.

Nas jednak interesuje głównie produkcja filmów od Rewolucji Październikowej, stanowi bowiem wartościowy dokument epoki, utrwalał się władzy radzieckiej, nie mówiąc o tym, że i artystyczna strona wielu filmów powstałych w tym okresie zasługuje na uwagę.

Pięćdziesięciolecie radzieckiej kinematografii nie zbiega się jednak ściśle z 50-leciem Rewolucji Październikowej. Za dzień narodzin kinematografii radzieckiej uważa się 27 sierpnia 1919 roku, kiedy to Włodzimierz Lenin podpisał dekret o przejęciu przez Ludowy Komisariat Oświaty zarządu nad handlem, przemysłem fotograficznym i filmowym.

A jednak już przed nacjonalizacją — w roku 1918 pojawiły się filmy dokumentalne zrealizowane w Piotrogradzie: „Rozbrojenie anarchistów”, „Uciekinierzy w Orszy”, „Palmowa niedziela”, natomiast od 1 czerwca wychodzi regularnie kronika filmowa pn. „Tydzień filmowy”.

W pierwszych miesiącach rewolucji kronika utrwala na taśmie najważniejsze wydarzenia polityczne — pertraktacje pokojowe w Brześciu Litewskim i powstanie w Finlandii, wszechrosyjskie „subotniki” i zjazdy Rad. Kiedy wybuchła wojna domowa, kronika udaje się na front. Zawodowi operatorzy filmowi filmują zdobycie Kazania i Krymu, marsz Pierwszej Armii Konnej, a w 1921 roku Dżiga WIERTOW montuje z materiałów filmowych swoich frontowych kolegów pełnometrażowy film „HISTORIA WOJNY DOMOWEJ”.

Ale nie tylko kroniką żyło radzieckie kino. Z inicjatywy Lenina ukazują się produkcyjno-propagandowe obrazy: „Jak należy wykorzystywać własne zasoby”, „Co to takiego torfowisko” — propagujące wiadomości naukowo-techniczne, tak bardzo potrzebne

50 lat filmu radzieckiego

głodującej wówczas i zniszczonej Rosji.

Wszystko to jednak nie mogło zastąpić filmu fabularnego, zdolnego zgłębić i przedstawić na ekranie rewolucyjną rzeczywistość. Sztuka rewolucyjna tworzy nowy gatunek filmu agitacyjnego, potocznie nazywanego „agitką” — pierwsza zapowiedź wielkich niemych dzieł lat dwudziestych. Polityczne, wojenno-mobilizacyjne, antyreligijne, sanitaro-oświatowe „agitki” — wyróżniały się niezwykłą różnorodnością rodzajową. W okresie wojny domowej wyprodukowano ponad 80 filmów agitacyjnych. Agitka „Sierp i młot” zrealizowana przez zespół szkoły filmowej pod kierunkiem W. GARDINA zapoczątkowała właściwie radziecki film fabularny. Jednocześnie pod kontrolą państwa, prywatne i spółdzielcze firmy produkowały mnóstwo ekranizacji klasyki rosyjskiej i światowej: Puszkina i Gogola, Turgeniewa i Tolstoję, Czechowa i Gorkiego. Próbował swych sił w filmie Włodzimierz MAJAKOWSKI, spod jego pióra wyszły scenariusze filmów: „Panna i chuligan”, „Nie dla złota urodzony” i „Uwięziony przez film”. Do filmu przychodziła „przewycieczając dawne obawy, aktorzy MCHATU, których dziełem jest jeden z klejnotów kina niemiego — film „Polikuszka” według opowiadania Lwa Tolstoję.

Dopiero na początku NEPU w RSFRZ zorganizowane zostaje przedsiębiorstwo „Sowkino”, skupiające całą produkcję filmów w republice. Analogiczne przedsiębiorstwa powstają na Ukrainie, w Gruzji, Azerbejdżanie, Białorusi i Uzbekistanie. Produkcja filmowa rodzi się w bardzo trudnych warunkach, przy minimalnym nakładzie środków materialnych, przy konkurencji amerykańskich, francuskich i niemieckich obrazów, wypełniających „fabularną próżnię” na radzieckich ekranach. W roku 1922 na ekrany weszło tylko 12 filmów, ale już w roku następnym — około 40, a wśród nich tak wyróżniające się pozycje, jak „Pałac i twierdza” Iwanowskiego oraz „Czerwone diabełki” Perestianiego.

Jednak prawdziwy przełom nastąpił w rok później. W lipcu 1924 roku wszystkie biura wynajmu połączone zostały w jedno towarzysztwo akcyjne „Sowkino”. Zaczyna wychodzić „Kino-gazeta”, czasopismo „Sowietskij ekran” i „Sowietskoje kino”, powstaje Zrzeszenie Rewolucyjnej Kinematografii, a po roku — masowe Towarzystwo Przyjaciół Filmu Radzieckiego z Feliksem Dzierżyńskim na czele. Organizacja tego towarzysztwa na dobre 10 lat wyprzedziła ruch klubów filmowych w innych krajach.

(dr)

Kącik filatelistyczny

50 lat Wielkiego Października

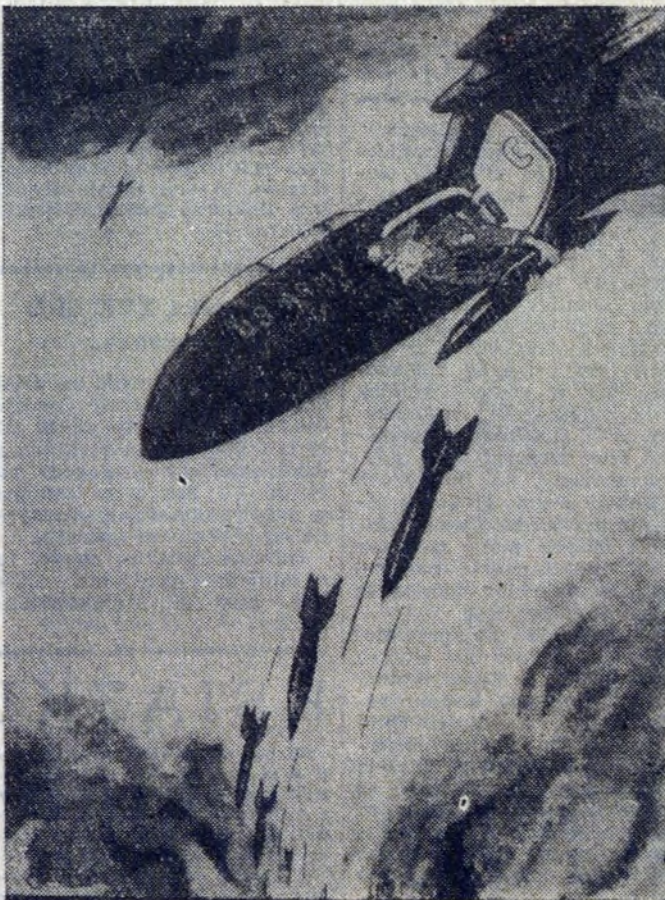


Z okazji jubileusza 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej Poczta Polska wprowadziła do obiegu nową serię znaczków związaną z tym historycznym wydarzeniem. Seria składa się z trzech wartości (wszystkie znaczki po 60 gr) i przedstawia: portret Lenina na tle półek z książkami, historyczny kraźownik „Aurore” oraz sputnik „Luna 10” w locie między Ziemią i Księżycem.

kp

Satyra w prasie

Amerykańskie bomby bezustannie spadają na Wietnam.

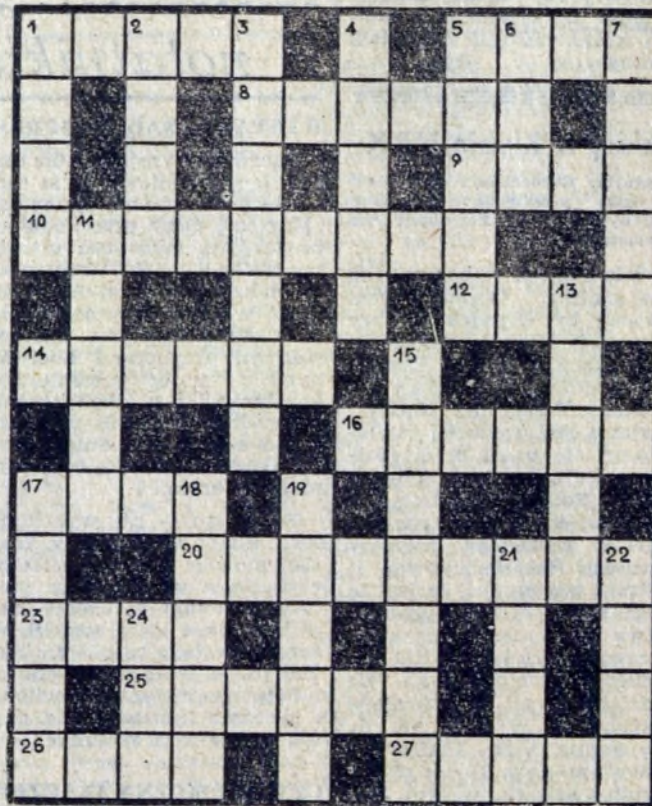


Furtka „pokoju” otwartą...

Rys. G. Jorsz „Krokodil”

ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. rodzą się tam autobusy, 5. lisi ogon, 8. miasto pow. w woj. kieleckim, 9. cienkie, długie chrzostki, 10. lista, 11. siła najemna, 12. ssak zamieszkujący lasy Ameryki Pn. i Środk., dostarczający cennego futra, 14. mocznica, 16. lód pod mostem, 17. więzień dozorca z obozu koncentracyjnego, 18. rekwiwit wędkarza, alpinisty, kawalerzysty, 23. niezbędny do marynat, 25. miejsce wolne między namiotami, wałami fortyfikacyjnymi (z Trylogii Sienkiewicza), 26. niezbędny, gdy się skaleczysz przy goleniu, 27. paryski sutener.

Pionowo: 1. wiązka zboża, 2. lewy dopływ Wisły, 3. wyskoczył z nich Filip, 4. zwierzę o zgrab-

nych nogach i pięknych oczach, 5. występowało w telewizji z krzyżkiem, 6. gatunek wierzby, 7. przejście na wyższe stanowisko, 11. ciastko z kremem w środku, 13. miasto wojewódzkie, 15. uniwersytet paryski, 17. żona żubra, 18. węglowodór nasycony, składnik benzyny, 19. do golenia, 21. przypisek, objaśnienie, ocena, 22. bohomasz, 24. australijski struś.

26. polon, 28. sigma, 29. makolągwa, 30. esteta, 31. struna.

Pionowo: 1. kierat, 2. galer, 3. kołba, 4. Mikrus, 7. uder, 8. orka, 9. gastronom, 10. araukaria, 13. owies, 14. Kutno, 15. nescia, 21. pokost, 23. tiok, 24. płas, 25. zmiana, 27. narta, 28. swaty.

ROZETA

Prawokrotnie: 1. kurenda, 2. parkiet, 3. fortuna, 4. tokarka, 5. inwazja, 6. Trabant, 7. twornik, 8. baronet, 9. kometka.

Lewoskrętnie: 1. kominek, 2. parytet, 3. firanka, 4. termika, 5. inkaust, 6. tawerna, 7. traszka, 8. blokada, 9. koronak.

BILETY WIZYTOWE

J. WOYGA

J. TILICMAN

N. RETER

(JAKIE ZAWODY WYKONUJĄ?)

Rozwiązani — prosimy kierować na adres redakcji do dnia 3. 11. br. Wśród czytelników, którzy nadeszły prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

**ROZWIĄZANIA Z NR 42
KRZYŻÓWKA**

Poziomo: 5. Michał, 6. Wodnik, 9. garderoba, 11. talar, 12. arbus, 13. orkan, 16. staw, 17. etui, 18. ictus, 19. pole, 20. chan, 22. stopa,

**BONY KSIĄŻKOWE
ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ
Z NR 41
WYLOSOWALI:**

1. Stanisława Kuchalska — N. Huta, os. Na Skarpie 23/4; 2. Adam Pawlik — Kraków, ul. Lubelska 22/3; 3. Zbigniew Niklas — N. Huta, os. Urocz 1/22; 4. Edmund Wądołowski — Kraków, ul. Armii Ludowej 6/5; 5. Krzysztof Basiak — N. Huta, os. Na Stoku 24/4.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon: bezpośredni — 428-95, przez centrale HiL 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. R-48